

Dwukrotnie odzyskałmy niepodległość dzięki Rewolucji Październikowej PRZYJAŹŃ Z ZSRR - GWARANCJA NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI!

DZIS w numerze:

CENA ŻŁOTYCH 5. WYDANIE A

DZIS 8 STRON

TWIERDZA POKOJU str. 3
UCZMY SIĘ WALCZYĆ I
ZWYCIĘZAĆ NA DOŚWIAD-
CZENIACH PARTII LENINA
I STALINA str. 4
DEKRET O OCHRONIE TA-
JEMNICZY PAŃSTWOWEJ I
SŁUŻBOWEJ WAZNYM NA-
RZĘDZIEM WZMOCNIENIA
PAŃSTWA LUDOWEGO str. 5
„GŁOS KOBIEŃ” str. 6

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, NIEDZIELA 6 LISTOPADA 1949 r.

Nr 306 (866)

Pomysł, który przyniesie krajowi ogromne korzyści

Tokarz z Państwowych Zakładów Optycznych - Jan Walaszczyk inicjuje współzawodnictwo w akcji oszczędzania

Jan Walaszczyk, tokarz Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie, zwrócił się do rady zakładowej swojej fabryki z listem, w którym wysunął konkretny projekt podjęcia przez szerokie masy pracujące w Polsce współzawodnictwa w oszczędzaniu w fabrykach i zakładach pracy.

List Jana Walaszczyka brzmi tak: „Jestem tokarzem w PZO i zrobiłem już kilka usprawnień, takich jak: przyrząd do toczenia kul w miskach rewolwerowych, przyrząd do przecinania sztyftów gwintowych i inne, które przy-

noszą oszczędności oszacowane na sumę 550.000 zł.

Staram się oszczędzać również na surowcu i energii, pracując bo wiem w zrozumieniu tego, że w Polsce Ludowej musimy produkować szybko i tanio, żeby nasze wyroby były dostępne w cenie, gdyż zaspakajają nasze potrzeby, a nie kapitalistów.

Uważam jednak, że zarówno ja jak i moi towarzysze pracy, którzy dają szereg usprawnień i oszczędzają na surowcu, w materiałach pomocniczych, energii i narzędziach, powinniśmy wiedzieć każdego dnia i w końcu każdego miesiąca, ile zaoszczędziliśmy dla naszego zakładu, to znaczy dla Polski Ludowej.

Próbując to pod uwagę, zwracam się za pośrednictwem rady zakładowej do Związku Zawodowego Metalowców o spowodowanie wydania nam książeczek, w których zapisywane byłyby zaoszczędzone sumy przy produkcji. Można byłoby wtedy wzbogacić formy współzawodnictwa pracy przez szlachetną rywalizację na odcinku oszczędzania.

Zainteresujemy w ten sposób większe rzesze robotników sprawą oszczędności, a tym samym wzbogacimy naszą gospodarkę, wzmocnimy oboz pokoju i postę-

pu i przyspieszymy nasz marsz do socjalizmu”.

Wniosek tow. Walaszczyka uzyskał poparcie rady zakładowej Państwowych Zakładów Optycznych.

Centralna Rada Zw. Zawodowych poinformowana przez Związek Zawodowy Metalowców o inicjatywie Jana Walaszczyka, zainteresowała się listem tokarza z PZO. Dnia 5 bm. przewodniczący CRZZ A. Zawadzki przyjął Jana Walaszczyka w siedzibie CRZZ i w serdecznej rozmowie wyraził uznanie dla jego inicjatywy i pomysłów.

Przewodniczący CRZZ podkreślił, że zagadnienie oszczędności ma zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju, szczególnie w okresie podejmowania i realizowania wielkich zadań planu 6-letniego. Aleksander Zawadzki wskazał, że służna inicjatywa tow. Jana Walaszczyka przyczyni się do zmobilizowania zarówno ogniw związków jak i całej administracji, a przede wszystkim szerokości mas pracujących do wzmocnienia oszczędności i przyniesie ogromne korzyści krajowi, przyspieszy dobrobyt mas pracujących oraz pozwoli na szybsze zbudowanie fundamentów ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

Wspaniałe wyniki współzawodnictwa w ZSRR podjętego na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA PAP. Setki zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw ukończyły nadchodzącą 32 rocznicę Rewolucji Paź-

dziernikowej przedterminowym wykonaniem planu 5-letniego.

W centrum uwagi milionowych rzesz robotniczych Związku Radzieckiego znajduje się opublikowany w dniu 4 bm. apel robotników 88 zakładów moskiewskich o włączenie się do współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie środków produkcji. Inicjatywa robotników moskiewskich podchwycona została przez załogi robotnicze w całym kraju.

Rewolucji Październikowej, znajduje się także wiele listów kobiet polskich do kobiet radzieckich.

DYPLOMACI TITOWSCY W POLSCE UPRAWIAŁI SZPIEGOSTWO stwierdzają świadkowie - agenci Petrovica Drugi dzień rozprawy przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach

W drugim dniu procesu Mili ca Petrovica, zeznawali szpiedzi, zwerbowani przez oskarżonego na terenie Śląska oraz inni świadkowie.

Pierwszy zeznawał Eryk Dyga, b. pracownik huty „Kościusko”. Zeznaje, że w marcu 1948 r. poznał osk. Petrovica, który powiedział, że zależy mu na uzyskaniu rysunków części maszyn produkowanych w hucie „Kościusko”, danych odnośnie rocznej produkcji huty, oraz informacji dotyczących nowowprowadzonej wówczas siatki płac oraz wykazów po równawczych norm produkcyjnych.

Świadek Widera opisał swoje kontakty szpiegowskie z oskarżonym. Widera dostarczył żądanych informacji, pomimo że zdawał sobie sprawę, iż zdradza tajemnice państwowe. Świadek zeznał, że oskarżony manifestował wobec niego swój wrogi stosunek do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Świadek Bronisław Gertowski, b. pracownik huty „Młowiec” zeznał, że w styczniu 1945 r. przeszedł do niego oskarżony wraz z atache handlowym ambasady jugosłowiańskiej Swetozarem Petrovicem oraz przedstawicielem jugosłowiańskiego towarzystwa handlowego Krajnerem. Świadek za-

proszony został na kolację, podczas której wypytywano go o zasady nowej siatki płac oraz o dane dotyczące eksportu z huty. Radca ambasady Maravic wypytywał go o stosunki w polskim sądownictwie oraz o szczegóły dotyczące polsko-radzieckich umów handlowych. Świadek zobowiązał się ponadto zbadać jakie jest rozmieszczenie fabryk miedzi na terenie Polski.

Świadek Maria Polonska, b. urzędniczka firmy „Centrostal”, zeznaje, że we wrześniu 1948 r. osk. Petrovic zapoznał ją z radcą handlowym ambasady Saiticem, z atache Swetozarem Petrovicem i z innymi. W ścisłym kontakcie z świadkiem pozostawała z radcą Saiticem, który podczas licznych spotkań wypytywał ją o sprawy związane z eksportem do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Świadek Antonina Zemanowska zeznaje, że utrzymywała ścisły kontakt z osk. Petrovicem. W toku rozmów udzielała mu informacji o stosunku życia politycznego i społecznego w Polsce. Petrovica interesowało wówczas

szczególnie ustosunkowanie się poszczególnych członków FPR do ogłoszonej w tym okresie rezolucji Biura Informacyjnego.

Z polecenia oskarżonego świadek rozsyłała propagandowe broszury titowskie pod wskazane adresy. Petrovic uzyskał również od niej informacje szpiegowskie dotyczące eksportu cementu polskiego.

Świadek Mossowicz, który był inżynierem w hucie „Kościusko” przyznał, że udzielał Petrovicowi ogólnych informacji o produkcji huty.

Świadek Zywan Gawryłowicz, który był niegdyś kapitanem jugosłowiańskich wojsk królewskich, po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego nawiązał kontakt z przedstawicielami ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie. Zeznał on, że Petrovic usiłował prowadzić wśród znajomych Polaków agitację na rzecz Tito.

Przesłuchani zostali następnie świadkowie, którzy pośredniczyli w dokonywanych przez dyplomatów jugosłowiańskich czarnogiel-dowych machinacjach dolarowych.

Sąd ujawnił zawarte w aktach

W 32 ROCZNICE Rewolucji Październikowej Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut do Generalissimusa Józefa Stalina

Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR — Bolesław Bierut wystosował do Generalissimusa Józefa Stalina następującą depeszę:

DO TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA

Moskwa — Kreml.

W dniu 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej polska klasa robotnicza i cały naród polski składają na Wasze ręce gorące, serdeczne pozdrowienia dla bratnich narodów Związku Radzieckiego i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów, które są sukcesami całej postępowej ludzkości.

Naród nasz z wdzięcznością pamięta, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że potężne siły zbrojne Związku Radzieckiego przyniosły nam wyzwolenie z pęt hitlerowskiej niewoli. Naród polski nigdy nie zapomni, że to dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska mogła wstąpić na drogę wiodącą do socjalizmu. Dlatego też rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej święcona jest w Polsce w atmosferze szczególnej radości i entuzjazmu.

W sercach i umysłach narodu polskiego wielkie zwycięstwa Rewolucji Październikowej, sukcesy budownictwa socjalistycznego, zwycięstwo nad faszystowskim najazdem i walka o trwały pokój są nierozłącznie związane z Waszym imieniem i dlatego też w dniu 7 listopada — w uroczystym i radosnym dniu święta narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości — naród polski pragnie wyrazić Wam — wielkiemu wodzowi mas pracujących całego świata i wielkiemu przyjacielowi Polski — uczucia najgłębszej miłości i przywiązania.

Zwycięskiego pochodzenia idei Wielkiej Rewolucji Październikowej, idei Lenina-Stalina nie zdołają powstrzymać żadne siły. Na nie się nie zdadza prowokacje i groźby imperialistycznej anglo-amerykańskiej, ani zbrodnie ich titowsko-trochistowskich agentów. Masy pracujące Polski, którym przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pragną zapewnić Was, że w odpowiedzi na knowania podżegaczy wojennych będą wzmacniać i zacieśniać braterskie więzy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, że ucząc się na doświadczeniach przodującej partii Lenina-Stalina, zaostrzać będą czujność wobec zakusów wroga, że systematycznie i stale podnoszą siły gospodarcze i polityczne Polski Ludowej, że wzmacniają błąd między narodowy front pokoju.

W dniu 7 listopada, w dniu święta wszystkich ludzi miłujących pokój, naród polski wyraża głęboką wiarę, że POD WŁADZĄ KIEROWNICTWEM SIŁY POSTĘPU I DEMOKRACJI ZAPĘDZIĄ LUDZKOŚCI TRWAŁY POKÓJ I SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Przewodniczący KC PZPR

(—) BOLESŁAW BIERUT.

Premier Józef Cyrankiewicz do Generalissimusa Józefa Stalina

Prezes Rady Ministrów R. P. Józef Cyrankiewicz wystosował do Generalissimusa Józefa Stalina — przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR następującą depeszę:

DO GENERALISSIMUSA J. W. STALINA

Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

Moskwa

W 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesyłam Panu, Panie Premierze, jak również narodom Związku Radzieckiego najserdeczniejsze życzenia w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i swoim własnym dalszego, wspaniałego rozkwitu kraju, który jest nadzieją i otuchą ludzi postępu i pokoju na całym świecie.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyzwoliła narody Związku Radzieckiego, stworzyła z nich niezwykłą twierdzę postępu i pokoju i zapoczątkowała nową epokę w historii świata.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa przyniosła narodowi polskiemu, dzięki sile Związku Radzieckiego i bohaterstwu Armii Radzieckiej, wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, tworząc trwałe warunki dla budowy przez naród polski ustroju sprawiedliwości społecznej.

Rozkwit i pomyślność narodów Związku Radzieckiego i serdeczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest rękojmią bezpieczeństwa pracy narodu polskiego.

Pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, naród polski wraz z narodami państw demokracji ludowej i milionami prostych ludzi na całym świecie, walczy i walczyć będzie o sprawiedliwość i trwały pokój.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Prezes Rady Ministrów R. P.

Realizujemy dążenia proletariatu całego świata - budujemy socjalizm

ROBOTNICZY HUTY „BATORY” pozdrowiają radzieckich towarzyszy

W związku ze 32 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga huty „Batory” postanowiła przekazać braterskie pozdrowienia robotnikom huty „Elektro-Stal” w Moskwie, zobowiązując się równocześnie do przekroczenia o 5% planów produkcyjnych w szeregu działów wytwórczości.

W depeszy skierowanej do radzieckich towarzyszy czytamy: „Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłamy Wam, Towarzysze nasze proletariackie pozdrowienia i zawiadomienie, że w dniu 3 listopada o godz. 11 wykonaliśmy nasz plan produkcyjny na 1949 r.

Przyjmijcie to nasze zawiadomienie jako wyraz świadomości polskiej klasy pracującej, że idea wielkiej przebudowy społecznej, idea Marksa, Lenina, Stalina, przyswiecająca walce proletariatu rosyjskiego w okresie rewolucji i w walce z faszystem, prowadzi również polską wyzwoloną klasę robotniczą poprzez przebudowę społeczną do urzeczywistnienia dążeń proletariatu całego świata — do socjalizmu”.

Spółdzielnia produkcyjna w Wielkowicach

4 bm. zespół w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Wielkowicach, w pow. rawsko-mazowieckim nuchwali wysłanie listu do kolechozów radzieckich z kołchozu „Zdobycz Października” na Ukrainie.

Ambasador ZSRR u prezydenta Piecka

4 bm. ambasador ZSRR Puzkin wręczył prezydentowi Pieckowi listy uwiertelniające. Następnie prezydent Piecka, ambasador Puzkin oraz minister Dertinger odbyli rozmowę w prywatnych apartamentach prezydenta.

W liście podkreśla się, że Rewolucja Październikowa dała chłopom ziemię i otworzyła przed nimi drogę do szczęśliwej przyszłości. Chłopi polscy zdają sobie sprawę z tego, że dzięki Związkowi Radzieckiemu, który zrodził się ze zwycięskiej Rewolucji Październikowej, dwukrotnie odzyskali niepodległość, że bohaterstwu Armii Radzieckiej zawdzięczają wyzwolenie kraju z niewoli hitlerowskiej.

„Świadom jesteśmy również tego — pisza chłopcy z Wielkowic, że dzięki ZSRR i w oparciu o doświadczenia radzieckie mogliśmy w wolnej niepodległej Polsce Ludowej przeprowadzić wielkie reformy społeczne. Dziś chłop polski w oparciu o klasę robotniczą buduje na wsi fundamenty ustroju sprawiedliwości społecznej. Opieka i pomoc państwa ludowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej gwarantuje nam zwycięskie wykonanie naszych planów”.

„W dniu Waszego święta towarzysze, które jest i naszym świętem — czytamy w zakończeniu listu — łączymy się z Wami. Pod kierownictwem wielkiego wodza międzynarodowego ruchu rewolucyjnego tow. Stalina, w sojuszu z bratnimi narodami ZSRR, krajów demokracji ludowej i siłami pokoju i postępu całego świata, będziemy kroczyć ku szczęśliwej, pokojowej przyszłości”.

Wśród wielkiej ilości listów wysyłanych przez robotników i pracowników polskich do towarzyszy pracy w Związku Radzieckim w przeddzień 32 rocznicy Wielkiej

Pod naciskiem postępowej opinii świata

Przywódcy KP USA zwolnieni z więzienia

NOWY JORK PAP. Pod naciskiem demokratycznej opinii amerykańskiej i falii protestów z całego świata — sąd apelacyjny USA ogłosił decyzję o zwolnieniu 11 skazanych przywódców komunistycznej partii St. Zjednoczonych za kaucją 250 tys. dolarów, złożoną przez Kongres Walki o Prawa Obywatelskie.

Wychodzących z więzienia przywódców komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych powitały zgromadzone tłumy entuzjastyczna owacja.

Doniosła inicjatywa

Tokarz z Polskich Zakładów Optycznych, tow. Jan Walaszczyk, wystąpił z inicjatywą, zasługującą na najszersze poparcie. Tow. Walaszczyk, jak przystało na świadomego robotnika, świadomego budowniczego Polski Ludowej, dba o to, by produkować jak najszerszą, jak najlepiej i jak najtaniej. Wprowadził on już szereg usprawnień do produkcji, które dają już niemałą sumę oszczędności, i poszukuje wciąż nowych źródeł oszczędzania. Tow. Walaszczyk słusznie uważa, że oszczędzanie powinno stać się przedmiotem współzawodnictwa, tak samo, jak przedmiotem współzawodnictwa jest już i staje się w coraz silniejszym stopniu — walka o zwiększenie ilości i jakości produkcji.

Alc żeby oszczędzanie stało się rzeczywiście przedmiotem współzawodnictwa, żeby dziesiątki i setki tysięcy robotników mogli się rzeczywiście ubiegać o nalmę pierwszeństwa w oszczędzaniu, żeby ruch współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności mógł rzeczywiście objąć najszersze masy — trzeba, żeby każdy człowiek pracy, biorący udział w tym współzawodnictwie, mógł dokładnie wiedzieć ile zaoszczędził i żeby o tym mogła się dowiedzieć cała opinia publiczna w Polsce. I oto tow. Walaszczyk występuje z niezmiernie doniosłą propozycją — wprowadzenia dla robotników książeczek, w których zapisywane będą sumy oszczędzane dzięki ich pracy, ich staranności i wynalazczości.

Jakie jest znaczenie tej propozycji? Wprowadzenie książeczek tego rodzaju uczyni możliwym ustalenie, kto w rzeczywistości w danym zakładzie pracy oszczędza i w jakim stopniu. Utrudni to i uniemożliwi ukrywanie się marnotrawstwa, rozrzutności i niegospodarności za wynikami oszczędnościowymi, uzyskanymi przez produujących robotników i pracowników. Zachęci to masy robotników do pójścia śladem tych produujących i stworzy warunki dla rozwoju masowego ruchu oszczędzania i masowego współzawodnictwa w dziedzinie oszczędzania. Inicjatywa tow. Walaszczyka jest więc rzeczywistym przejawem patriotyzmu ludowego, rzeczywistym przejawem troski robotnika o jego zakład pracy i o wzmocnienie siły gospodarczej państwa ludowego.

Apel rzucony przez tokarza warszawskiego winien rozleć się szerokim echem w całym kraju. Patriotyczna inicjatywa robotnika warszawskiego podchwycą i podtrzymają szerokie masy ludzi pracy w Polsce. Podtrzymają ją propozycję ci wszyscy, którzy rozumieją, jak ogromne znaczenie ma walka o oszczędność dla przyspieszenia tempa naszego budownictwa, dla wykonania ogromnych zadań, jakie stawiamy sobie w planie 6-letnim.

Jest rzeczą znamionną dla naszego ustroju ludowego, że inicjatywa produującego robotnika polskiego spotkała się z natychmiastowym i jak najbardziej serdecznym poparciem najwyższych władz naszego ruchu zawodowego. Apel tow. Walaszczyka powinien też w jak najszybszym czasie zostać wprowadzony w życie. Wprowadzenie apelu tow. Walaszczyka w życie jest konieczne, by przyspieszyć rozwój naszej gospodarki, by przyspieszyć wzrost dobrobytu ludzi pracy, by bardziej jeszcze wzmocnić siły pokoju i przyspieszyć nasz marsz do socjalizmu.

Titowcy w roli handlarzy niewolników

Przedstawiciel Polski w Komisji Społecznej ONZ domaga się rozwiązania zbrodniczej organizacji IRO

LAKE SUCCESS (PAP). W Komisji Społecznej Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpoczęła się debata nad sprawą uchodźców i problemem dalszego funkcjonowania Międzynarodowej Organizacji dla Spraw Uchodźców (IRO), której działalność zgodnie z poprzednio podjętymi decyzjami ma się zakończyć w dniu 30 czerwca 1950 roku.

W związku z tym sekr. gen. ONZ Trygve Lie przedłożył Zgromadzeniu Generalnemu ONZ wniosek o mianowanie wysokiego komisarza dla spraw uchodźców, który odleżałby Zgromadzeniu Generalnemu. Działalność wysokiego komisarza miałaby stanowić kontynuację dotychczasowej działalności IRO.

W sprawie powyższej wygłosił przemówienie delegat Polski Henryk Altman, który wypowiedział się kategorycznie zarówno przeciwko przedłużeniu działalności IRO, jak i przeciwko kontynuowaniu tej działalności przez jakąkolwiek nową organizację.

Altman wskazał na sztuczne tworzenie problemu uchodźców przez państwa bloku anglo-amerykańskiego dla celów politycznych, w wyniku czego ofiary tragedii wojennej nie mogą powrócić do swych krajów i stały się przedmiotem handlu niewolnikami.

W dalszym ciągu delegat Polski omówił sprawę porwania przez IRO 123 dzieci polskich i wysłania ich z Tanganiki do Kanady. Niektóre z tych dzieci miały w Polsce rodziców, lecz pod naciskiem IRO Watykanu i Kanady uniemożliwiono im powrót do Polski i wysłano na obczyznę — wbrew interwencji

rządu polskiego u władz IRO i rządu kandyjskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat Polski Henryk Altman stwierdził, że do szeregu krajów, sprowadzających u-

Nowy dziwoląg gospodarczy „Fritalux” powstaje w wyniku ultimatum Hoffmana

PARYŻ PAP. Marshallowska rada europejska po wysłuchaniu ultimatum Paula Hoffmana i po przeprowadzeniu stosunkowo krótkiej dyskusji, zakończyła swoje obrady. Powzięto rezolucję, w której w zasadzie przyjęto ultimatum amerykańskie w sprawie „scalenia” gospodarczego krajów kontynentu Europy zachodniej, tj. Francji, Włoch i Beneluxu.

„Liberation” zaznacza, że grupa regionalna, która ma powstać w Europie zachodniej tzw. Fritalux (Francja, Italia i Benelux) jest w istocie rzeczy potworkiem i dziwolągiem gospodarczym. Fuzyja tych krajów musi pociągnąć za sobą katastrofę dla ich przemysłu narodowego. Amerykanie pragną „zjednoczyć” Europę, żeby ułatwić swoją akcję inwestowa-

nia w Europie zachodniej i cpanowania życia gospodarczego krajów marshallowskich.

BANK KOMUNALNY

rozpoczął działalność

W obliczu zwycięskiego wykonywania planu 3-letniego oraz w przededniu rozpoczęcia walki o wykonanie planu 6-letniego, w którym poważnie wzrosną zadania samorządu — stało się koniecznością uruchomienie Banku Komunalnego. W oparciu o nowe zasady, bank dostarczać będzie samorządom środków finansowych dla wykonania ich zadań i sprawować będzie kontrolę nad ich wykonaniem.

4 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość rozpoczęcia działalności Banku Komunalnego. Na uroczystości przybyli m. in.: min. skarbu Dąbrowski, min. administracji publicznej Wolski, szef kancelarii cywilnej, prezydenta R. P. oraz kancelarii Rady Państwa — min. Mijał, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu — dr Trąpczyński i dr Kurowski oraz liczne rzesze pracowników Banku Komunalnego.

W 32 ROCZNICĘ Rewolucji Październikowej

Marszałek Polski Michał Żymierski do Marszałka ZSRR - Wasilewskiego

Minister obrony narodowej R. P. Marszałek Polski — Michał Żymierski wystosował do ministra sił zbrojnych ZSRR, Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego, następującą depezę:

Minister Sił Zbrojnych ZSRR — Marszałek ZSRR A. M. WASILEWSKI Moskwa

W wigilię 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesyłam w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia dla Pana, Panie Ministrze i całego składu osobowego sił zbrojnych ZSRR.

Wielka Rewolucja Październikowa była natchnieniem i źródłem siły Armii Radzieckiej w walkach z kontrrewolucją i zagranicznymi interwentami o wolność i ugruntowanie potężnego państwa radzieckiego — ostoju pokoju i postępu.

Ruch Rewolucji Październikowej przewodził bohater-skiej Armii Radzieckiej, która w wielkiej wojnie w obronie ojczyzny rozgromiła wroga, przyniosła wyzwolenie uciemiężonym przez faszyzm narodom i rozstrzygnęła zwycięskie zakończenie wojny.

Braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, scementowane wspólnie przelaną krwią na polach bitew od Lenino po Berlin i sojusz ze Związkiem Radzieckim przyniosły nam wolność i niepodległość.

W braterstwie broni i serdecznej przyjaźni z Armią Radziecką i ZSRR — Wojsko Polskie widzi najskuteczniejszą gwarancję szczęśliwej przyszłości naszego kraju, jego bezpieczeństwa, postępu i pokoju.

Niech żyją narody Związku Radzieckiego! Niech żyje wieczne braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej! Niech żyje genialny wódz Armii Radzieckiej — Generalissimus Stalin!

I Wicemin. Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej EDWARD OCHAB generał brygady

Min. Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej MICHAŁ ŻYMIERSKI Marszałek Polski

Wiceminister Stanisław Leszczycki do Wiceministra A. A. Gromyko

Podsekretarz stanu, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stanisław Leszczycki wystosował do wiceministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko następującą depezę:

Do PANA A. A. GROMYKO wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Moskwa

Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przesyłam Panu, Panie Ministrze, najserdeczniejsze życzenia dla pana i narodów Związku Radzieckiego.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, stwarzając nową erę w historii ludzkości, zapoczątkowała również nowy rozdział w stosunkach między naszymi krajami. Braterska pomoc Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i coraz bardziej pogłębiająca się współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej zacieśniają coraz silniej więzy naszej przyjaźni i sojuszu oraz umożliwiają naszemu narodowi w spokoju i bezpieczeństwie kroczyć po drodze do Polski Socjalistycznej.

W stałym rozwoju serdecznej przyjaźni między naszymi narodami widzimy najskuteczniejszą rękojmię szczęśliwej przyszłości naszych krajów, najlepszy wkład w sprawę ogólnego dobrobytu, powszechnego bezpieczeństwa i pokoju.

STANISŁAW LESZCZYCKI podsekretarz stanu — kierownik MSZ.

Przewodniczący CRZZ - A. Zawadzki do Przew. WCSPS - Kuźniecowa

Przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki przesłał do przewodniczącego Centrali Radzieckich Związków Zawodowych WCSPS — Kuźniecowa następującą depezę:

WC SPS — Moskwa Tow. KUZNIECOW.

Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce przesyła w imieniu 3 1/2 miliona związkowców polskich plomienne braterskie pozdrowienia wielomilionowym rzeszom związków zawodowych ZSRR.

Wzorując się na Waszych stachanowcach wyróśli u nas Pstrowscy, Apryasi, Krajewscy, tysiące innych przodowników pracy oraz setki tysięcy biorących udział we współzawodnictwie budowniczych podstaw socjalizmu w Polsce. Nasi racjonalizatorzy i wynalazcy plnie studiują ulepszenia i pomysły radzieckich towarzyszy. W naszych hutach i stalowniach robotnicy osiagają coraz to lepsze wyniki, stosując radzieckie metody produkcji.

Dziś, w 32 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji, z głęboką wdzięcznością i miłością myślimy o wielkim Związku Radzieckim, potężnej ostoju pokoju, wolności i postępu, o towarzyszu Stalinie — o wielkim wodzu i nauczycielu międzynarodowej klasy robotniczej i przyjacielu narodu polskiego.

Zyczymy Wam dalszych wspaniałych sukcesów w dziele budowy ustroju komunistycznego i zapewniamy Was, że stać będziemy twardo i nieugięcie w jednych szeregach z Wami w walce o jednolite międzynarodowe ruchu zawodowego, w walce o pokój i lepszą przyszłość mas pracujących świata, w walce o socjalizm.

Przewodniczący CRZZ w Polsce (—) ALEKSANDER ZAWADZKI.

W rocznicę powstania krakowskiego

Rok 1923. Głód, nędza, bezrobocie. Do władzy dochodzi w maju osławiony rząd Chjeno-Piasta, będący bojowym sojuszem wszelkiej burżuazji i obszarnictwa — z bogaczami wiejskimi. Sytuacja ekonomiczna staje się z dnia na dzień coraz cięższa, żywność jest tak droga, że miliony ludzi głodują.

W całym kraju wybuchały strajki. Mimo rozbijackiej polityki prawicowych przywódców PPS i prawicowego kierownictwa Komisji Centralnej Związków Zawodowych hasła jednolitości frontu rzucały przez komunistów zyskując sobie coraz większą popularność. W październiku wybuchła w Śląsku wielki strajk górników i metalowców — kierowany przez słynny „Komitet 21” zorganizowany przez komunistów. Strajkujący pracownicy państwo wi, pocztowcy, maszyniści.

Na strajk kolejarzy rząd odpowiada militaryzacją kolei i wielolennymi kolejarzami do wojska. Od tej chwili strajki nabierają coraz bardziej politycznego oblicza, polska klasa robotnicza staje do walki nie tylko o polepszenie warunków bytu ale i do walki o władzę. Przerazona burżuazja chwytła się coraz drastyczniejszych środków — zakazuje odbywania zebrań i wieców, — zabrania strajków!

W swej odziewie partia komunistyczna wolała do mas pracujących: „Bedziemy musieli stanąć do walki — musicie stworzyć jednolity front, musicie powstrzymać ofensywę kapitału jedyną bronią, jaka nam pozostała, bronią strajku powszechnego”. Walka o chleb staje się walka o wolność, o władzę, o powalenie rządu obszarników i kapitalistów.

W takiej sytuacji doszło do pamiętnych wydarzeń krakowskich, które zapisały się czerwonymi literami na kartach polskiego ruchu robot-

czego. W Krakowie w owym czasie rzadziło dwóch wienych pacholków Chjeno-Piasta: wojewoda Galecki i generał Czikiel (ten sam, który wsławił się wydaniem rozporządzenia o militaryzacji kolei i ten sam, który wejście Niemców w 1939 roku do Polski pominął volksdeutshostwem). Oni to, w obawie przed wystąpieniami klasy robotniczej w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej — 4 listopada ogłosili strajk urzędników pod gołym niebem wieców (zamknawszy przed tym przestronie wszystkie lokale) i ogłosili stan wyjątkowy. W odpowiedzi na to robotnicy Krakowa wystąpili do walki w jednolitym frontie: proklamowali na 5 listopada strajk generalny, a 6 listopada zaczęli gromadzić się przed domem robotniczym.

Marian Grochal, robotnik-metalowiec, tak opisuje chwilę poprzedzającą rozpoczęcie walk. „Dwojkami, w największym spokoju podążaliśmy na ulicę Dunajewskiego. Plac przed domem robotniczym był już zatłoczony, ludzie zapelnili również pobliskie planty. Lokal był zamknięty. Tymczasem wokół tłumu zaciśkał się kordon policji, błysnęły bagnety, wymierzone w robotniczy tłum. Na widok policyjnych kordonów i wojska tłum zafa-

lował oburzeniem, a gdy policja chciała wdrzeć się między zebranych i rozdzielić demonstrantów rozległ się głos: „Ja ten bagniet roblem, a ty obywatelu go nośsz, ja jestem głodny, walczę o chleb, a ty cheesz mi życie odebrać”...

Wypadki potoczyły się błyskawicznie. Kompania policji, która wdarła się w tłum, została rozbrojona, ten sam los spotkał również część wojska. Jeńców — żołnierzy i policjantów otoczono kordonem napredce utworzonej milicji. Nagle z dachu hotelu krakowskiego zahuczały strzały, rozległ się przeciągły okrzyk — kilku robotników ciężko rannych upadło na bruk Rozgorzała walka — zza rogu wyjechało auto pancerne, siekąc z karabinu maszynowego, po chwili drugie, trzecie...

Robotnicy odpowiedzieli gestą kanonadą. W zagłębieniu bram okopali się policjanci, z daleka nadlatywał po bruku tetent szarżująca kawaleria. Po ciężkich walkach, pod wieczór zdobyto ratusz; prawie całe miasto było w rękach robotników. Straty wśród walecznych były bardzo znaczne, ale nastroj był nadzwyczajny. Robotnicy znaleźli wielkiego sojusznika: żołnierzy. Na ich stronę przeszła część policji, wojska — 8 pułku ulanów, kato-

wicki i wschodnio-malopolski pułk piechoty. Wieczorem zwycięski lud zaczął przejmować władzę — krakowscy rządowi dyktarze byli już daleko poza miastem.

Tymczasem za plecami robotników prawicowi przywódcy PPS szykowali zdradę. Prawicowi socjaliści przerażeni rozmiarami wydarzeń krakowskich chcieli jak najprędzej ich stłumienia. Nawiązali rokowania z Chjeno-Piastowcami zatajając pieczołowicie przed krajem charakter i zasięg wypadków. Prawicowi przywódcy PPS ogłosili, że rząd ustąpił, że należy oddawać broń, gdyż jest już niepotrzebna, bo robotnicy zwyciężyli. Na drugi dzień w miejsce jednostek, które przeszły na stronę waleczących przysłano nowe pułki. Bron zwrócona przez robotników została oddana policji...

Długa jest lista ofiar pomordowanych. Zginęło 18 robotników, kilkudziesięciu odniosło ciężkie rany. Padli od kul robotnicy w Boryslawiu i w Tarnowie, zapelnili się więzienia.

Rząd Chjeno-Piasta chciał za wszelką cenę zatłuszczać fakt o wielkim znaczeniu, fakt, że w Krakowie w ów listopadowy dzień wraz z ludem walczył żołnierz. Demonstracyjnie urządzono dwa pogrzeby osobne, demonstracyjnie dwa odrębne procesy. Ale polska klasa robotnicza dobrze zrozumiała, że ma wśród żołnierzy sojuszników, że chłop i robotnik polski w mundurze żołnierskim nie jest jej wrogiem.

Pamiętny 6 listopada 1923 roku był dla polskiej klasy robotniczej bojową próbą, był próbą zdobycia przez lud władzy. Robotnicy krakowscy, którzy chwycili za broń nie o chleb już tylko walczyli, nie tylko o poprawę swego bytu. Waleczyli o władzę robotniczo-chłopską, która jest jedyną siłą mogącą dać ludowi wyzwolenie społeczne i narodowe, walczyli ze zdrazieckim rządem, który w imię klasowych interesów sprzedawał Polskę.

Wydarzenia krakowskie zamaskowały ponadto wroga, zamaskowały i właśnie dlatego najgroźniejszego — prawicę PPS, która rozbijając ruch robotniczy od wewnątrz stanowiącą agenturę burżuazji w klasie robotniczej. Krakowski 6 listopada był jeszcze jednym ostrzeżeniem dla klasy robotniczej, wskazał on jej jednoznacznie drogę, którą winna pójść, aby w walce zwyciężyć. Ta droga to rewolucyjna walka z dyktatorem burżuazji i jej agenturami. Ta droga to jedność robotnicza, to sojusz robotniczo-chłopski. Te drogi wskazywała KPP, ta droga jasna i prosta prowadziła w czasie wojny z faszyzmem PPR.

Nie na próżno walczył proletariar krakowski. Cele, o które walczył w 1923 roku, zostały dziś zrealizowane.

WEISS - KUĆZEWSKA.

NOWOCZESNA ALCHEMIA



Jak z \$ robi się SS

Z całego świata

● MOSKWA. 3 bm. przyjechała tu delegacja Międzyzimy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

● DARTMOUTH. Ubiegłej nocy 4-motorys bombowca zderzył się z samolotem myśliwskim. Oba aparaty runęły do kanału La Manche. W katastrofie zginęło 9 lotników.

● SOFIA. Pracownicy tramwajów i autobusów proklamowali 24-godzinny strajk ostrzegawczy, domagając się podwyżki płac o 13 proc.

● BERLIN. W Niemczech zachodnich co tydzień odbywa się wernisek około 700 młodych Niemców do francuskiej legii cudzoziemskiej.

● BUDAPEST. Na przedmieściu Pestouheli odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci bohater-skich żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Węgier.

● NOWY JORK. Szeręg wielkich zakładów samochodowych w stanie Michigan postanowiło dokonać poważnej redukcji personelu.

● PARYŻ. Strajk robotników przemysłu włókienniczego okręgu Calais i Tourcoing trwa nadal. Obejmuje on przeszło 30 tys. robotników bez względu na przynależność związkową.

TWIERDZA POKOJU

„W warunkach przedwojennych, który ogarnął szereg krajów — mówił towarzysz Stalin w dn. 26 stycznia 1934 r. — ZSRR w ciągu tych lat trwał dalej mocno i niezachwianie na swoich pozycjach pokojowych, walcząc o zachowanie pokoju, idąc na rękę krajom, które w ten czy inny sposób są za utrzymaniem pokoju, demaskując i zrywając maskę z tych, którzy przygotowują, prowokują wojnę”.

W pięć lat później dnia 10 marca 1939 r., a więc na kilka miesięcy przed wybuchem nowej wojny, towarzysz Stalin mówił: „Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest jasna i zrozumiała:

Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmożenia rzeczywistych stosunków ze wszystkimi krajami, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, jeśli kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, jeśli nie będą one usiłowały naruszyć interesów naszego kraju.

Jesteśmy zwolennikami pokojowych, bliskich i dobrych stosunków sąsiedzkich ze wszystkimi krajami ościennymi, posiadającymi wspólną granicę z ZSRR, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, jeśli kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, jeśli nie będą usiłowały naruszyć bezpieczeństwa lub pośrednio interesów całości i nietykalności granic państwa radzieckiego.

Stoimy na stanowisku popierania narodów, które padły ofiarą napadów i walczą o niepodległość swej ojczyzny.

Nie boimy się groźb ze strony napastników i gotowi jesteśmy opowiadzić podwójnym ciosem na każdy cios podlegający wojennym, usiłujących pogwałcić nietykalność granic radzieckich.

Taka jest polityka zagraniczna Związku Radzieckiego. Wszystkie posunięcia radzieckie

kie, wynikające z tej zasadniczej polityki pokojowej i zmierzające do utworzenia siły, zdolnej przeciwstawić się i zahamować imperializm hitlerowski, były lekceważone i sabotowane przez burżuazyjnych polityków zachodnio-europejskich i rząd sanacyjny w Polsce. A z dokumentów i pamiętników opublikowanych po wojnie wiemy dziś z całą dokładnością, że faszyzm niemiecki nie zdecydowałby się na rozpętanie wojny, gdyby burżuazyjni politycy angielscy i francuscy oraz amerykańscy monopolisci nie prowadzili podwójnej gry, gdyby przyjęli propozycje radzieckie.

Stało się inaczej. Imperializm hitlerowski narzucił światu wojnę. Związkowi Radzieckiemu, który uczynił wszystko, by do tej wojny nie dopuścić, przypadło w udziale rozbić potęgę faszystowskiej i ocalałą kulturę ludzką przed zagładą. Związek Radziecki wykonał to zadanie.

W wyniku zwycięskiej wojny z faszysmem pokojowa polityka Związku Radzieckiego stała się jeszcze bardziej zdecydowaną, jeszcze bardziej stanowczą.

Nazajutrz bowiem po zakończeniu wojny wystąpiły znów na arenie międzynarodowej siły, które nie zaprzestały zresztą swej działalności podczas wojny, a po wojnie jawnie poczęły macieć współpracę między narodami i podlegać do nowej wojny. Siłami tymi rządził kapitalizm monopolistyczny, przede wszystkim kapitalizm amerykański, który prowadzi politykę imperialistyczną, politykę zdążającą do zawiadnięcia światem.

Te siły postanowiły uczynić z ONZ narzędzie polityki imperialistycznej, a gdy zdecydowana polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanęła w poprzek ich planom, rozpoczęli politykę deptania i gwałcenia postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, podważania autorytetu ONZ, montowania bloków agresji i torpedowania pokojowych wniosków radzieckich.

Ale sytuacja w świecie jest inna niż była przed wybuchem drugiej wojny światowej. Już na wieś lat przed 1939 rokiem towa-

rzysz Stalin ostrzegał imperialistów, że po wojnie, którą wywołają, nie doliczą się wielu rządów dawnych i nowych. Siły pokoju są dziś wielokrotnie większe, niż były w 1939 roku, siły pokoju są większe, bo:

1 Związek Radziecki nie tylko nie wyszedł osłabiony ze zwycięskiej wojny z faszysmem, ale jeszcze bardziej wzmocniony. Pięcioletni plan pięcioletni przewidywał na rok 1950 przekroczenie poziomu produkcji przemysłowej w stosunku do roku 1940 o 48%, a już w czerwcu przekroczone go o 41%.

2 Masy ludowe wielu krajów Europy środkowej i wschodniej, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, weszły na drogę do socjalizmu, korzystając z pomocy i przykładu Wielkiego Kraju Socjalizmu.

3 Okupacja radziecka w Niemczech wschodnich umożliwiła złamanie głównych sił agresji nie mieckiej — monopolistycznego kapitału i junkierstwa i pomogła niemieckim siłom postępowym do utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w programie swym na plan pierwszy wysunęła zjednoczenie Niemiec i współpracę z krajami inilującymi pokój, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

4 Siły ludowe w Chinach osłabiły zdecydowane zwycięstwo nad agenturą imperializmu —

Kuomintangiem i wprowadzając dyktando demokracji ludowej, przykaszając 175-milionowy naród do obozu pokoju.

5 Masy ludowe w krajach kapitalistycznych, klasa robotnicza i siły postępowe organizują się w światowym frontie pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki i ostrzegają imperialistów, że jeśli pokuszą się napadnąć na kraj socjalizmu, to wystąpią one czynnie przeciwko imperialistom.

6 W krajach kolonialnych wzmacnia się ruch narodowo-wyzwoleńczy przeciwko imperialistom.

Państwo radzieckie, wzrastająca stale potęgą, jest twierdzą pokoju, na której opierają swe na dzieje setki milionów ludzi milujących postęp, pokój i wolność. Realistyczna, konsekwentna, pokojowa polityka ZSRR oparta jest na zasadach ustalonych od początku istnienia państwa radzieckiego. Uzbrojone w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu, prowadzone przez genialnego wodza towarzysza Stalina, państwo radzieckie jest czujne wobec awanturniczych planów imperialistycznych.

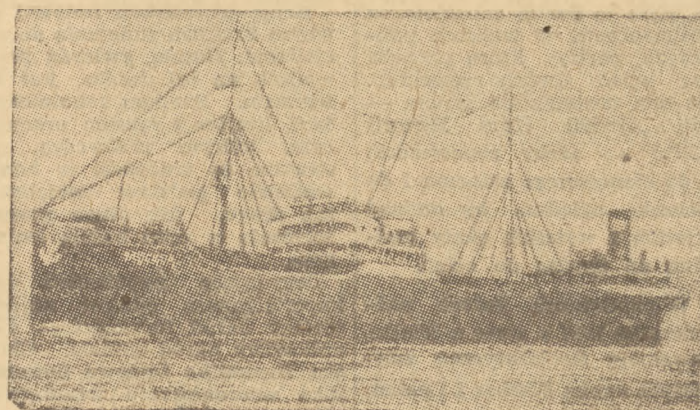
Fakt posiadania przez Związek Radziecki najnowocześniejszych środków technicznych, jakie daje dziś nauka, z energią atomową włącznie, krzyżuje plany imperialistów pragnących uczynić z bomb atomowej narzędzie szantażu politycznego.

KAZIMIERZ GOLDE.

Bandera Rady Ministrów Z S R R zawiśnie na maszcie okrętowym „Moskwa”

Motorowiec „Moskwa” zdobył dzięki wysiłkowi całej załogi zaszczytne miano przodownika we flocie radzieckiej. Załoga jego na 5 miesięcy przed terminem zakończyła realizację rocznego planu prze-

nowe zobowiązania. Do końca roku marynarze przewiozą dodatkowo ok. 73 tysiące ton towarów, zaoszczędzą 3 proc. paliwa, 5 proc. smarów i obniżą koszt własny przewozu 1 tony ładunku o 2 proc. Nie-



Motorowiec „Moskwa”

wozów, wykonując w ten sposób zobowiązanie powzięte dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji. Maszyniści okrętowi zdołali zaoszczędzić 100 ton paliwa i wykonać własnymi siłami roboty remontowe na sumę 27.600 rubli. Jedynie w ciągu i półroczu statek „Moskwa” przysparzył państwu 8 milionów rubli dochodu, w tym 2,5 miliona poza planem.

Obecnie załoga statku powzięła

zależnie od tego załoga statku po dokładnym poznaniu wszystkich rezerw okrętowych podjęła walkę o skrócenie postoju statków w każdym porcie co najmniej o 2 godziny. Za dotychczasowe osiągnięcia Rada Ministrów Związku Radzieckiego przyznała załodze wysokie wyróżnienie dekorując statek flagą państwową oraz premię za pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracowników żegluga morskiej.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy najważniejszym czynnikiem w budowie komunizmu

Wszystkie osiągnięcia robotników radzieckich, wszystkie udoskonalenia metod produkcji, które doprowadziły do wielokrotnego zwiększenia wydajności pracy są rezultatem współzawodnictwa socjalistycznego, zapoczątkowanego na wezwanie Lenina i Stalina.

Lenin uczynił rozwój współzawodnictwa najważniejszym zadaniem w budownictwie nowego państwa. Lenin widział we współzawodnictwie potężną siłę, wciągającą większość narodu do budowy gospodarki socjalistycznej. Lenin uczył, że w narodzie tkwi nieprzebrane bogactwo talentów, które przed Rewolucją Październikową nie mogły znaleźć zastosowania. Lenin uczył, że jedynie przy udziale organizatorów, pochodzących z mas ludowych władza radziecka potrafi szybko zrealizować zadanie budownictwa pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Partia bolszewicka popiera rozwój inicjatywy ludowej, wyróżnia najbardziej robotników, kształci ich i powierza odpowiedzialne stanowiska w gospodarce narodowej.

Towarzysz Stalin rozwinął i pogłębił naukę Lenina o współzawodnictwie, charakteryzując je jako komunistyczną metodę budowy socjalizmu na podstawie najwyższej aktywności milionowych mas pracujących. Na wniosek towarzysza Stalina XVI konferencja partii komunistycznej ZSRR w roku 1929 rzuciła masom pracującym hasło rozwoju współzawodnictwa. Naród z entuzjazmem odpowiedział na wezwanie partii. W owe lata powstało nowe słowo, nowe pojęcie — przodownictwo. Przewodnikami nazywali siebie robotnicy, którzy uważali za swój obowiązek wykonywać z nadwyżką przydzielone im zadania i normy. Przekraczając je dawali

przykład dyscypliny, podnosili swoje kwalifikacje, opanowywali nowe metody techniczne.

Współzawodnictwo socjalistyczne rozwijało się niezmiennie szybko. W 1932 roku Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSZS) podała do wiadomości, że liczba przodowników pracy w kraju przekroczyła trzy i pół miliona osób.

W okresie drugiej pięcioletki obserwujemy nową potężną falę współzawodnictwa, znaną pod nazwą ruchu stachanowskiego. Ruch ten otrzymał swą nazwę od nazwiska górnik donieckiego, Aleksieja Stachanowa, który w ostatnich dniach 1935 roku osiągnął niespotykaną dotąd wśród górników normę wydobywania węgla.

W listopadzie 1935 roku odbyła się w Moskwie Wszechzwiązkowa konferencja stachanowców, na której wystąpił towarzysz Stalin. Wyjaśnił on przyczyny powstania nowego ruchu mas pracujących i nakreślił plany na przyszłość. Towarzysz Stalin nazwał ruch stachanowski niepokonanym ruchem współczesności, który będzie się wzmacniał i rozwijał i stanie się przyszłością przemysłu radzieckiego. Ruch ten — powiedział towarzysz Stalin — „zawiera w sobie pierwsze zawiązki... kulturalno-technicznego rozwoju klasy robotniczej naszego kraju. Tylko on może zapewnić tak wysoką wydajność pracy i taką obfitość przedmiotów spożycia, jakiego są niezbędne do przejścia od socjalizmu do komunizmu...”

Dzisiaj, po upływie czterech lat

od chwili tego historycznego przemówienia, widzimy, że ruch stachanowski doprowadził do wspólnego rozwoju produkcji i podniesienia poziomu wykształcenia radzieckiej klasy robotniczej. W Związku Radzieckim uczy się obecnie co trzeci człowiek, czyli blisko siedemdziesiąt milionów ludzi.

Podczas wojny i w okresie wojennej pięcioletki 60 robotników otrzymało nagrody stalinowskie za ulepszenie metod produkcji. Wśród nich widzimy 8 tokarzy, 4 tkaczki, 3 nafiary, 3 hutników, maszynistów parowozów, robotników odlewni stali, górników, słowem robotników wszystkich prawie zawodów.

Wyniki pracy pierwszych stachanowców dawno już zostały przekroczone. Wielu górników przekracza obecnie najwyższe osiągnięcia Stachanowa.

W atmosferze wzajemnego poparcia, pomocy koleżeńskiej rodzą się coraz to nowe formy współzawodnictwa. Do najważniejszych, które powstały w roku bieżącym należą współzawodnictwo Brygad Doskonałej Jakości produkcji, ruch o podniesienie kultury produkcji, współzawodnictwo o zwiększenie wydajności maszyn.

Pracować lepiej, wydajniej, przynosić więcej pożytku własnemu narodowi i państwu — to zasada, która leży u podstaw działalności ludzi radzieckich, to siła, przy której pomocy masy pracujące Związku Radzieckiego przyspieszają budowę komunizmu w swoim kraju.

K. SMIRNOW

Przygotowania na dalekich morzach do obchodu wielkiej rocznicy

Wiele statków żegluga morskiej Związku Radzieckiego znajduje się obecnie w dalekich rejsach. Załogi przygotowują się do spotkania 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wśród marynarzy parowca „Gen. Czernyszewski” rozwinięto się współzawodnictwo pracy, mające na celu uczczenie nadchodzącej rocznicy. Na dzień 7 listopada załoga zakończyła roczny plan przewozów. Już dzisiaj na statku odczuwa się, że nadchodzi wielkie święto. Agitatorzy przeprowadzają pogadanki poświęcone 32 rocznicy Rewolucji. Zespół artystyczny opracowuje program świątecznego koncertu i wzbogaca swój repertuar nowymi pieśniami.

Parowiec „Stalinabad” rozwija współzawodnictwo. W ciągu br. załoga statku przysporzyła państwu

2 miliony rubli dochodu poza planem. Załoga motorowca „Admirał Uszakow” spotka 32 rocznicę najważniejszymi osiągnięciami we współzawodnictwie.

Dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Październikowej

ROBOTNICZY ARCHANGIELSKA zwiększają tempo przeladunków

Załoga portu w Archangelsku coraz szerzej rozwija współzawodnictwo dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Robotnicy, personel techniczny i admini-

stracja wykorzystują wciąż nowe możliwości przyspieszenia tempa przeladunków i zwiększenia wydajności pracy. W ciągu tegorocznego sezonu nawigacji średnia wydajność pracy w rejonie Prawego Brzegu wynosiła 159,7 proc. a w rejonie „Ekonomia” — 162 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym wydajność pracy wzrosła o 14,5 proc., a straty czasu zmalały do 8 proc. W ciągu nawigacji obsłużono w porcie przed terminem 66,3 proc. statków, oszczędzając przy tym 3.373 roboczogodzin.

W porcie archangielskim zostało wprowadzone nowe zarządzenie „o normach, porządku obsługi i postoju statków w morskich portach i w przystaniach portowych”. Morskie porty odpowiadają obecnie nie tylko za terminowe wykonanie przeladunków, jak to było w roku ubiegłym, lecz również za całkowitą obsługę statków od chwili wejścia do portu do wyjścia w rejs. Wprowadzenie nowego regulaminu wymagało całkowitego przestawienia pracy kierowniczego i technicznego aparatu portowego. Trzeba było na przykład opracować nową technologię obsługi statków.

Załoga portowa, a przede wszystkim rejonu Bakarica, znajdującego się pod kierownictwem Łobanowa uzyskała już wiele osiągnięć. Na przykład parowiec „S. Kirow”, który zawinął do portu po ładunek był obsługiwany na 20 godzin przed terminem. Nowe normy pracy dziennej robotnicy wykonują w 113,2 proc. Po-

dobnie zresztą są obsługiwane i inne statki.

Przy załadunku parowca „A. Suworow” robotnicy portowi Archangielska zaoszczędzili 41 godzin, wykonując normy robocze w 120,4 proc. Było to możliwe dzięki dobrze przemyślanej organizacji pracy. Dysponenci opracowali plan przyspieszonej obsługi statku. Przewidywał on właściwe rozstawienie brygad roboczych na wszystkich pozycjach pracy portowej. Zawsze przygotowywano również sprzęt przeladunkowy.

W opracowaniu planu uczestniczyła cała załoga portowa.

Robotę komplikował fakt 20 kilometrowego oddalenia od portu składów niektórych towarów, przeważnie materiałów drzewnych. Jednakże wysiłki robotników, ich dyscyplina i organizacja pracy pozwoliły na pokonanie tych trudności i przyspieszenie załadunku. W toku pracy o osiągnięciach przodujących brygad mel domano całej załogi. Brygady Rumina, Sadikowa, Morozowa i Barinowa regularnie przekraczały normy.

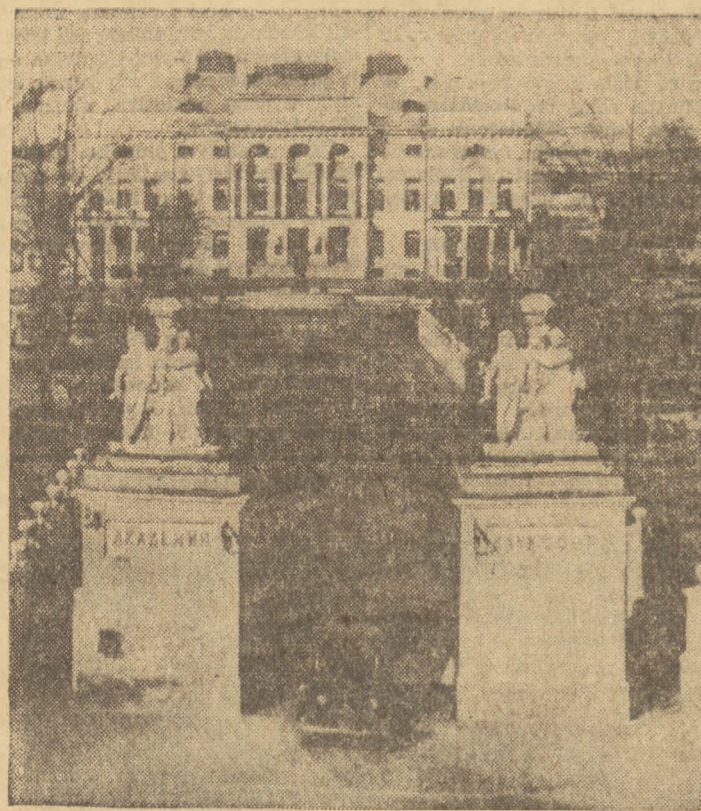
Wszystkie te środki dały dobre rezultaty. W porcie archangielskim dużo uwagi poświęcono zagadnieniu mechanizacji pracy. Dzięki temu obecnie obsługa statków na Lewym Brzegu i Wyspie Mosiejew odbywa się całkowicie przy pomocy urządzeń przeladunkowych. Sprawnie przebiega również mechanizacja pozostałych rejonów portowych.

Robotnicy Archangielska pracują z wysiłkiem dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji. Październikowej. Powitają ją nowymi osiągnięciami pracy.

G. DIKOJ.



Leninad. Pomnik Lenina przy flocie dworcowej.



Akademia nauk liczy w chwili obecnej 165 członków rzeczywistych, 250 członków korespondentów i 540 pracowników naukowych. Posiada 58 instytutów naukowo-badawczych, 16 wielkich laboratoriów i 15 muzeów.

Na zdjęciu — siedzioba Prezydium Akademii Nauk ZSRR w Moskwie (foto AR).

Uczmy się walczyć i zwyciężać na doświadczeniach partii Lenina i Stalina

Gdy 32 lata temu proletariat rosyjski poszedł na szturm, kapitalizm, zwyciężył dlatego że do boju prowadziła go partia bolszewików, wielka partia Lenina-Stalina. Była to partia zahartowana i doświadczona w walkach politycznych, partia, która przeszła przez ogień dwóch rewolucji. Była ona dostatecznie śmiała — mówi „Krótki Kurs Historii WKP(b)” — ażeby poprowadzić lud do stanowczego szturmu i do statecznie ogólną, by ominąć wszystkie i wszelkie skały podwodne na drodze do celu”.

W pamiętnych dniach października 1917 r. wraz z Wielką Rewolucją Socjalistyczną zwyciężyła nauka Marksa i Lenina, zwyciężył bolszewizm.

Dzięki przodującej nauce, stworzonej przez Lenina-Stalina, partia bolszewicka utrwaliła i pogłębiła swą czołową, przodującą pozycję w międzynarodowym ruchu robotniczym, stała się jego niezawodnym nauczycielem i przewodnikiem. Rewolucyjne partie robotnicze wszystkich krajów rozumieją, że dla wypełnienia swych zadań muszą uczyć się na doświadczeniach WKP(b) i przyswajać sobie te doświadczenia. Kto wylamuje się z tej zasady, musi nieuchronnie stoczyć się do zdrady interesów klasy robotniczej i mas pracujących, stoczyć się do roli agentury burżuazji.

Przykładem tego jest Komunistyczna Partia Jugosławii, która zwyrodniała na skutek odstępstwa jej kierownictwa od zasad

leninizmu. W wyniku zwyrodnienia komunistycznej partii Jugosławii, narody Jugosławii wpadły pod straszliwe jarzmo tytułowskiej agentury imperialistycznej.

Kraje demokracji ludowej pełnym krokiem zmierzają do socjalizmu. Busola, gwiazda przewodnia na tej drodze, jest im leninizm. Partiom robotniczym tych krajów i masom pracującym, którym przewodzi, nie straszne są trudności w budownictwie podstaw socjalizmu tak długi, jak długo pewnie trzymają w rękę busolę leninizmu.

Decydujące zwycięstwo nad imperializmem odniósł najliczniejszy naród ludzkości — 475-milionowy naród chiński. Chińska Republika Ludowa powstała jako ukoronowanie wieloletnich walk mas ludowych, kierowanych przez Chińską Partię Komunistyczną. Powstała dlatego, że armia radziecka rozbiła milicję japońską, a partia bolszewicka uzbroiła komunistów chińskich w oręż niezbędny dla zwycięstwa. „Wdzięczni jesteśmy — pisze tow. Mao-Tse-Tung — Marksowi, Engelsowi, Leninowi i Stalinowi, którzy uzbroili nas w oręż walki. Orężem tym są karabiny maszynowe, lecz marksizm-leninizm... Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego jest naszym najlepszym nauczycielem, u którego powinniśmy się uczyć”.

Powstała Niemiecka Partia Demokratyczna, której utworzenie jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Na czele tej republiki stoi Socjalistyczna Partia Jedności. Historia nałożyła na

te partię ogromne zadanie: nie dopuszczenia do wykorzystania Niemiec przez imperializm, jako narzędzia nowej wojny. Socjalistyczna Partia Jedności jest w stanie wykonać to zadanie, ponieważ stanęła zdecydowanie na gruncie nauki Lenina i Stalina, dlatego, że w walce o Niemcy demokratyczne i pokojowe czepnie ze skarbicy doświadczeń WKP(b).

Wielkie, masowe Komunistyczne Partie Francji i Włoch potrafiły wciągnąć milionowe masy do walki przeciwko ujarzmeni tych krajów przez kapital amerykański. Partie te skutecznie wypełniały i wypełniają swoje zadanie awangardy klasy robotniczej i narodu dzięki temu, że wierne nauce leninizmu uczą się na doświadczeniach WKP(b), że prowadziły i prowadzą nieubłagana walkę z oportunizmem i zdradą prawicowej socjaldemokracji. Do tych partii należy przyszość, tak samo, jak należy ona do partii robotniczych i komunistycznych w innych krajach kapitalistycznych, które, jak w Anglii, USA, Australii, Indiach, Hiszpanii itd., śmiało i nieustraszenie pokazują masom drogę do wyzwolenia i organizują je do walki z podżegaczami do nowej wojny.

W historii naszej partii był okres, kiedy odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne chciało wyrzucić z ręki najcenniejszą broń leninizmu. Partia rozgromiła to odchylenie i partia będzie nadal, wzorując się na doświadczeniach WKP(b) gromić i rozbijać wszelkie przejawy oportunizmu.

Obchodząc 32 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w warunkach ostrej walki o pokój, narody świata zwracają swój wzrok ku wielkiej partii Lenina-Stalina, Partii bolszewicka, prowadząca naród radziecki ku wyżynom komunizmu wskazuje całej pracującej ludzkości drogę do wyzwolenia z kajdan kapitalizmu i groźby wojen. Na nauce WKP(b) uczylimy się, uczymy i będziemy dalej się uczyć jak walczyć i zwyciężać.

J. CYWIAK.



W sowchozach Uzbekkiej SRR otrzymano w roku bieżącym wysoki zbiór winogron. Robotnicy sowchozu ogrodniczego Nr 10 zbierają po 12 ton winogron z hektara.

Na zdjęciu: zbiór winogron w kolchozie Jangi-Jul.

Sprawa zakupów marynarskich zagranicą wymaga niezwłocznego uregulowania

Umowa zbiorowa w naszej marynarce handlowej przewiduje dla marynarzy, obok wynagrodzenia płatnego w walucie krajowej, wynagrodzenie w dewizach.

Większość marynarzy nie wydaje wszystkich zarobionych w dewizach pieniędzy, na swe wydatki osobiste kupując jednocześnie dla siebie i swych rodzin artykuły, których w kraju nie ma w dostatecznej ilości, lub które u nas są droższe. Skutkiem tego zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy nikt nie kwestionuje, tym nie mniej, nie została ona dotychczas należycie uregulowana w szczegółach.

Twierdono, że dewizowe zarobki marynarzy to poważny pro-

blem gospodarczy i zaczęło rozwiązywać go „po handlowemu”. Marynarzom pozwolono kupować za granicą bez ograniczeń artykuły deficytowe w naszej gospodarce, a w kraju otworzono specjalną instytucję do skupu przywiezionych przez marynarzy towarów. Było to jakoby wyrazem troski o dobro Skarbu Państwa i racjonalne wykorzystanie dewiz.

Rezultaty nie dały długo na siebie czekać. Niektórzy marynarze zamilili się w handlarzy i spekulantów, traktujących służbę na statkach jako możliwość legalnego przemytu i dodatkowego zarobkowania nie tylko za wypłacane im dewizy, ale i za waluty zakupione na „czarnym rynku”. Urzędy Skarbowe były obciążone obliczaniem, zysków marynarzy, niezdrowy handel kwitł na Wybrzeżu, dając pole do ogromnych nadużyć.

Zycie doprowadziło do zmiany i uregulowania tego systemu, ale sprawa nie została i nadal uregulowana w sposób właściwy. Legalny przemysł i handel zastąpiłono tzw. „systemem paczek marynarskich”.

Marynarz może za zarobioną obcą walutę kupić za granicą każdy towar, zaadresować paczkę do swej rodziny lub innej osoby w kraju lub też przywieźć ze sobą. Rzecz prosta, że i ta forma stwarza szerokie pole do nadużyć.

Wokół tej sprawy powstała niezdrowa atmosfera, odbijająca się w dotkliwy sposób na dyscyplinie pracy i moralnym obliczu załóg.

Przed blisko dwoma miesiącami odbyła się w Gdyni konferencja zainteresowanych czynników, na której ustalono, być może w formie nie precyzyjnej, osłabienie, sposób rozwiązania tej drobnej w gruncie rzeczy, a bardzo drażliwej sprawy. Wnioski

przyjęte przez konferencję miały zostać niezwłocznie wprowadzone w życie.

Mimo upływu dwóch miesięcy sprawa nie posunęła się zupełnie naprzód i zło pogłębia się z dnia na dzień, tym więcej, że znów rozprzestrzenia się plotka na Wybrzeżu, że „import marynarski” zostanie wznowiony.

Sprawę tę powinno się rozwiązać bez nieodmówień na platformie słuszności.

Jeżeli marynarz pobiera część wynagrodzenia w dewizach, to pieniądze te są jego bezsporną własnością, daną mu przez państwo na wydatki i ma on prawo zużyć te pieniądze na zakup, tak w kraju jak za granicą, artykułów codziennego użytku dla siebie i rodziny, w ramach przepisów skarbowych i celnych u nas obowiązujących.

Dlatego, przedstawiane przez niektórych ludzi, argumenty dalszego zabezpieczenia jakoby interesów Skarbu Państwa i najłepszego zużycia tych drobnych w gruncie rzeczy sum dewizowych nie są zbyt poważne, bądź też kryje się za nimi chęć obrony interesów spekulantów najróżnorodniejszego autoramentu. Z tymi tendencjami należy jak najkategoryczniej zerwać.

Należy wydać jak najszybciej zarządzenie zainteresowanych ministerstw, regulujące definitywnie sprawę zakupów przez marynarzy za granicą artykułów przeznaczonych wyłącznie na użytek rodziny. W zarządzeniu tym trzeba podać listę artykułów dozwolonych do zakupu i importu i określić w stosunku rocznym, ilości poszczególnych artykułów, które może marynarz ma prawo przywieźć.

Takie załatwienie „problemu” zdejmię z marynarza polskiego piętno handlarza, zlikwiduje niezadowolone i ukróci spekulację.

J. WRZEŚNIEWSKI.

W kolchozie „Pamięci Lenina” pod Moskwą

M KNIEMY szeroką drogą asfaltową kilkadziesiąt kilometrów za Moskwą. Mijamy niezliczone ilości samochodów osobowych i ciężarowych, podążających do stolicy. Po obu stronach drogi rozłożone są piękne sady i ogrody warzywne. W zieleni toną wygodne, różnokolorowe, o urozmaiconej architekturze domy, przeważnie drewniane, kryte blachą i gontami.

ZDECYDOWAŁA WOLA OGÓLNA

Zatrzymujemy się w centrum wsi, przed drewnianym, piętrowym budynkiem, podobnym do popularnego domu zakopiańskiego, na którym widnieje napis: „Zarząd kolchozu „Pamięci Lenina”. Zgromadzeni kolchoźnicy witają nas niezwykle serdecznie. Jesteśmy pierwszymi Polakami, którzy odwiedzają ich wieś. Od pierwszej chwili wzywają się między nami serdeczne stosunki. Jakże jesteśmy sobie nawzajem bliscy, wyrosł z jednego pnia słowiańskiego, klasowego i politycznie związani.

W obszernej sali na piętrze przewodniczący kolchozu — zastępca oficera Armii Radzieckiej, który zna Polskę z okresu wielkiej ofensywy 1945 roku, opowiada nam o historii i osiągnięciach kolchozu, w którym wybrano go na przewodniczącego.

21 stycznia 1930 roku, w 6-tą rocznicę śmierci genialnego wodza rewolucji, Iljicza Lenina 22 gospodarzy postanowiło przejść na kolektywną, zespolową, gospodarkę. Bogacze agitowali przeciwko kolchozowi, w pierwszym roku spalili stodołę kolchozową.

Nie to jednak nie pomogło. W następnym roku do kolchozu poszła cała wieś, składająca się z 222 zagród, z blisko tysiącem ludźmi. Kolchoz otrzymał od Państwa Radzieckiego na wieczne użytkowanie 412 ha ziemi.

OLBRZYMI SAD-OGRÓD Kolchoz „Pamięci Lenina” ma charakter warzywno-ogrodniczo-hodowlany. W tym roku pod uprawę jarzyn przeznaczono 70 ha ziemi (kapusta, pomidory, cebula, ogórki itp.). Taką samą powierzchnię obejmują ziemniaki. Sady owocowe zajmują 80 ha po-

wierzchni, pod paszę przeznaczono 70 ha ziemi. Okopowe zajęły 20 ha pola, pastwiska 25 ha, zboż obowiązuje 15 ha, działki przyzgodowe obejmują 60 ha ziemi.

Dzięki ofiarnej pracy kolchoźników, dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu i pomocy ze strony państwa w kolchozie otrzymuje się coraz lepszą wydajność z ha.

Przeciętny zbiór kapusty z ha wynosił w ubiegłym roku 75 ton, marchwi 55 ton, pomidorów 35 ton, ogórków 35 ton, cebuli 15 ton, kartofli 50 ton. Poszczególne ognia osiągają wiele wyższą jeszcze wydajność jak np. 50 ton pomidorów z ha. O rolniczych uprawach wczesnych jarzyn świadczą posiadane przez kolchoz 2 ciepłarnie i 5000 ram cieplarnianych.

Hodowla obejmuje 100 szt. bydła ubojowego, 150 krów mlecznych, 100 koni, 100 świń tucznych, 40 macior i 900 kur. Krowy dają przeciętnie po 5000 l. mleka.

Kolchoz posiada wszystkie potrzebne maszyny, za wyjątkiem traktorów, które wypożycza ze stacji maszynowo-traktorowej (M.T.S.). Posiada własny warsztat mechaniczny, stolarnię, kuźnię. Drobne narzędzia, sprzęt na konie wyrabiają kolchoźnicy na miejscu.

DOSTATNIE ŻYCIE KOLCHOŻNIKÓW

W osobnym budynku mieści się klub kolchozu, posiadający świetlicę na 300 osób. W klubie czynna jest czytelnia i biblioteka złożona z 5000 tomów. Specjalne kolegium redaguje gazetkę ścienną kolchozu. Młodzież zorganizowała kółko dramatyczne, które co tydzień daje przedstawienie. Przy klubie istnieje własna orkiestra, złożona z 25 muzykantów.

Przy okazałym gmachu 7-letniej szkoły ludowej znajduje się przed szkołą i żłobek, w których przebywa przeszło 300 dzieci, a obok nich mieści się ambulatorium, zatrudniające 4 lekarzy.

Ludzie pracują w brygadach (do 100 osób każda) specjalizujących się w uprawie. Są więc 2 brygady polowe, 1 brygada sadownicza, 1 inspektowa, 1 hodowlana, 1 budownicza i inne. Brygady dzielą się na ognia (8—12 osób każda).

Normy pracy, t. zw. pracodnie uchwalane są na ogólnym zebraniu. Za 1 pracodzień (ktoś może wyrabiać w ciągu jednego dnia 2 i 3 normy) otrzymuje się 15 rubli w gotówce i 13 kg jarzyn, nie licząc zysku w końcu roku, jaki przypada z podziału ogólnego dochodu kolchozu.

Kolchoz posiada własną inteligencję, składającą się z 4 lekarzy, z lekarza weterynarii, agrotechnika, 3 agronomów, 4 buchalterów opiekanych przez państwo.

Członkowie kolchozu mają pewne zabezpieczenie na starość. Z dochodu rocznego przeznaczają się 2 proc. do kasy wzajemnej pomocy. Kasa ta wypłaca emerytury niezdolnym do pracy, zasiłki chorym, rodzinom obciążonym licznym potomstwem, wdowom po bojownikach, udziela pożyczek zwrotnych i bezzwrotnych na budowę domów, uroczystości weselne itp. Wielu kolchoźników wysyła się do domów wypoczynkowych.

Chłopi kolchoźnicy posiadają własne domy, krowy i do 2 cieląt, świnie z przychowiciem, do 10 owiec, do 20 uli, dowolną ilość

Doświadczenia ZSRR wykazały niezbicie, że oparta na zasadach równoprawności braterska współpraca narodów może być wywalczona jedynie na podstawie likwidacji klas wyzyskujących, na podstawie nieprzejednanej i stanowczej walki ze wszystkimi przejawami nacjonalizmu i nihilizmu narodowego, na podstawie konsekwentnego wychowywania mas pracujących w duchu internacjonalizmu.

Przyjaźń narodów stała się potężnym źródłem siły państwa radzieckiego. Okrępała i zahartowała się w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Historia potwierdziła żywotność wielonarodowego państwa radzieckiego, które wyrosło nie na burżuazyjnej zasadzie, zaszczepiającej użycie nieufności i wrogości między narodami, lecz na zasadzie socjalistycznej, która krzewi uczucia przyjaźni i bratniej współpracy między narodami, budzi szlachetne uczucia patriotyzmu radzieckiego. Patriotyzm radziecki łączy w sobie narodowe tradycje narodów ZSRR z najżywczojszymi interesami całego ludu pracującego w naszym kraju.

Związek Radziecki jest wzorem braterskiej współpracy i bezinteresownej pomocy wzajemnej, jakiej udzielał sobie narody socjalistyczne we wszystkich dziedzinach — gospodarczej i kulturalnej, politycznej i wojskowej. Na wielkim przykładzie Związku Radzieckiego uczą się tej współpracy i pomocy wzajemnej narody socjalistyczne, powstające w krajach demokracji ludowej.

Idąc za przykładem partii bolszewickiej, bratnie partie komunistyczne i robotnicze w krajach demokracji ludowej rozwijają nieprzejednaną walkę przeciwko nacjonalizmowi burżuazyjnemu, przy pomocy którego imperialiści nadaremnie usiłują podważyć

państwa domowego i działkę przyzgodową do 0,50 ha. Krowy pasą się na kolchozowym polu.

KOLCHOZ — MILIONER

Kolchoz szybko rozwija się gospodarczo i uzyskuje coraz większe dochody. Nazywany jest „kolchozem milionerem”, gdyż jego dochody roczne przekraczają 4 mil. rubli.

PRZODUJĄCY LUDZIE

Partyjna organizacja w kolchozie liczy obecnie 30 osób. (17 kobiet i 13 mężczyzn). Skupia ona najbardziej przodujących ludzi, jak np. brygadzystę Tichomirowa, która dzieli się przechońsztan dar kolchozu za wysoką wydajność, Mikołajewę, wychowaną w domu dziecka, obecnie agrotehnikę, czł. zarządu kolchozu i czł. egzekutywy partyjnej, wzorową dojkarkę Kisielównę i innych.

Po obiedzie zwiedzamy wielkie gospodarstwo kolchozowe. Tysiące pysznych owocowych drzew, wzorowe pomieszczenia dla świń i krów, osobne miejsca dla krów cielnych, park maszynowy, dają obraz wzorowej gospodarki rolnej.

N. MICHTA

A. AZIZIAN

O PRACY JÓZEFA STALINA „Kwestia narodowa a leninizm”

jednolity front sił socjalizmu i demokracji.

Idee internacjonalizmu uzasadnione głęboko w pracach Lenina i Stalina, wywierają potężny i wzmagający się stale wpływ na cały przebieg współczesnego rozwoju społecznego. Równocześnie idee nacjonalizmu i kosmopolityzmu, podobnie jak cała gnijąca i rozkładająca się kultura burżuazji, idą na dno. Sztandar Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej pozyskuje wciąż nowe setki milionów uciśnionych ludzi na świecie!

Przed 20 laty, mówiąc o nowym okresie w historii świata, w którym partia łączyła rozwiązanie kwestii narodowo-kolonialnej z przewrotem socjalistycznym, towarzysze Stalin pisał: „Okres ten bynajmniej nie ośmiagł jeszcze całkowitej dojrzałości, rozpoczął się bowiem zaledwie, ale niewątpliwie nowie jeszcze swe decydujące słowo...”

Te prorocze słowa są dziś wielane w życie. Walka wyzwolenia narodów uciśnionych wstrząsnęła podstawami całego systemu imperializmu. Świadcza o tym wielkie, historyczne wydarzenia w Chinach, stworzenie Centralnego Rządu Chińsk Ludowych oraz całkowite bankructwo wszelkich imperialistycznych planów ujarznienia półmiliardowego narodu chińskiego. Świadczy o tym ofiarna walka narodowo-wyzwoleńcza narodów Viet-

namu, Indonezji, Malajów, Burmy, Indii, kolonii afrykańskich.

Potwierdza się przewidywanie towarzysza Stalina, że „nastąpiła era rewolucji wyzwoleniczych w koloniach i w krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatu tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji”. („Zagadnienia leninizmu”, Warszawa 1947, wyd. „Książki”, str. 170).

Współczesny okres historii ze szczególną siłą dowodzi, że prawdziwym wyrazicielem suwerenności narodowej narodów w krajach kapitalistycznych jest rewolucyjny proletariatus, który walczy o obalenie kapitalizmu, o stworzenie nowych socjalistycznych narodów. Aby tę historyczną misję spełnić, klasa robotnicza ze swą awangardą komunistyczną na czele, prowadzi nieprzejednaną walkę z nacjonalizmem burżuazyjnym, z deprawującą propagandą kosmopolityczną prawicowych socjalistów, którzy organizują pochód przeciw idei suwerenności narodowej, usiłując „zasadzić” konieczność hegemonii światowej imperialistów amerykańskich.

Liczne fakty z życia współczesnego wykazują dobitnie zwartość i żywotną siłę narodów socjalistycznych, a równocześnie dalszy rozkład narodów burżuazyjnych, rozdieranych przez zaostrzające się coraz bardziej, antagonistyczne przeciwieństwa. Obecnie w walce dwóch obozów, jawna przewaga

mają siły obozu demokratycznego, na którego czele stoi Związek Radziecki. Linia podziału jest dziś jasna i prosta: iść za imperialistami — znaczy to zdradzać interesy narodowe, służyć reakcji i przekształcać swój kraj w kolonię imperializmu amerykańskiego; iść z obozem socjalizmu i demokracji — znaczy to być prawdziwym patriotą swej ojczyzny, walczyć o jej wolność i niezawisłość, o jej rozwój na drodze socjalistycznej.

Po dokonaniu zdrady narodowej klika Tito — ta faszystowska banda szpiegów, morderców i prowokatorów, znalazła się w jednym obozie z imperialistami i podżegaczami do wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej i wykonuje zadania wywiadu anglo-amerykańskiego. Wszystkie partie komunistyczne świata, które napietnowały z pogardą faszystowską klikę Tito, zaostrzyły jeszcze bardziej czujność, jeszcze ściślej zwały szereg pod okrytym chwałą, niezwykłym, internacjonalistycznym sztandarem Lenina — Stalina.

Praca wielkiego kontynuatora sprawy Lenina, genialnego teoretyka kwestii narodowej, towarzysza Stalina — „Kwestia narodowa a leninizm” — podnosi wysoko sztandar internacjonalizmu, uzbraja masy pracujące naszego kraju w ich walce o wykarbowanie przeżytków nacjonalistycznych. Dzieło Stalina uzbraja proletariatus międzynarodowy, bratnie partie komunistyczne w ich walce przeciw nacjonalizmowi burżuazyjnemu i kosmopolityzmowi, o wolność i niezawisłość swych krajów, o socjalistyczne rozwiązanie kwestii narodowo-kolonialnej.

(„Prawda” Nr 299 z dnia 26. X. 1949).



Rewolucja Październikowa wyzwoliła chłopów od ucisku obszarników. Na zdjęciu: obiad w brygadzie polowej w jednym z kolchozów na Kubaniu. Owoce do obiadu otrzymują kolchoźnicy z własnych ogrodów.

Chmury nad przemysłem stoczniowym w Anglii

Pod tym tytułem ukazał się w angielskim czasopiśmie „Reynolds News” z 9 października b. r. artykuł Gordona Schaftera, w którym autor omawia sytuację na stoczniach w północnej Anglii.

Ponad 60% angielskiego przemysłu stoczniowego i związanego z nim przemysłu pomocniczego znajduje się w północnej części Anglii. Okręgi: Jarrow i Tyneside skupiają podstawowe zakłady tego przemysłu o zdolności produkcyjnej ponad 1.000.000 ton rocznie i zatrudniają w okresie pełnej produkcji kilkadziesiąt tysięcy robotników.

Obecnie stocznie tych okręgów przeżywają zaostrzający się kryzys, wynikający z braku zamówień.

Ograniczenie produkcji powoduje automatycznie poważną redukcję personelu wykwalifikowanego i zwiększenie się bezrobocia.

Ostatnio np. wyszedł ze stoczni 23.000-tonowy linowiec „Strathmore” po przerobieniu go na transportowiec, a kilkuset robotników na nim zatrudnionych padło ofiarą bezrobocia. Przyłączyli się oni do 2.000 robotników stoczniowych w Tyneside, którzy wcześniej pozbawieni zostali pracy.

„Nie ma w tym oczywiście nic nowego dla ludzi, którzy budują brytyjskie okręty” — stwierdza autor omawianego artykułu.

„Kiedykolwiek ukończy się jakaś poważniejsza praca na którejś stoczni, zawsze następuje zwalnianie robotników. Nawet pod czas lat t. zw. pełnego zatrudnienia wykwalifikowani robotnicy musieli nieraz po kilka tygodni czekać na zdobycie nowej pracy.

Alle tym razem jest zupełnie inaczej. Czternaście tysięcy robotników w północnej Anglii znajdowało się bez pracy ponad osiem tygodni i jeżeli porozmawiać z tymi, którzy w najbliższym czasie podpiszą umowę w Urzędzie Zatrudnienia, lub z tymi, którzy zastanawiają się, jak długo będzie trwać ich praca, to przekonanie się, że powracają dawne troski, obawy i zmartwienia.

Sytuacja w Jarrow i w Tyneside jest jak gdyby symbolem sytuacji milionów robotników, którzy pamiętają ponure lata bezrobocia. A ludzie ci — mężczyźni i kobiety — są nadzwyczaj czujni na wszelkie zmiany, które mogłyby raz jeszcze rzucić cień niepełności na ich życie.

Sytuacja ta — jak wynika z dalszej treści artykułu — jest zjawiskiem często obserwowanym w angielskim przemyśle. Ożywienie budownictwa okrętowego z okresu wojny i bezpośrednio po wojnie skończyło się i większość robotników stoczniowych znalazła się w obliczu groźby utraty pracy i po-

większenia szeregów bezrobotnych. Gordon Schafter pisze następująco o wytworzonej sytuacji:

„W tym tygodniu sprawa bezrobocia w Jarrow, stała się czołowym zagadnieniem”. Związki zawodowe i instytucje rządowe, wiedziały już o tym zagadnieniu od kilku miesięcy. W marcu regionalny komitet związku zawodowego stoczniowców zażądał zwolnienia specjalnego posiedzenia Rady Doradczej Izby Regionalnej celem podjęcia kroków nadzwyczajnych.

Związek zawodowy przedstawił memorandum, stwierdzające, że jego oddziały „są ciągle alarmowane i bezradne w stosunku do wzrastającego zastojów w stoczniach i zakładach pokrewnych”.

Memorandum zwracało uwagę, że prace stoczniowe są na ukończeniu, a nowe zamówienia nie nadchodzą. Mówiło również o skutkach konkurencji Japonii i Niemiec, oraz o niemożliwości konkurowania z Ameryką.

Niezależnie od wysłanego memorandum Rada Związków Zawodowych w Newcastle obradowała nad wytworzoną sytuacją, która jest tym poważniejsza, że brak nowego planu produkcji spowoduje dalszą poważną redukcję pracowników. W ciągu najbliższych dwu lat redukcja ta będzie równać się zwolnieniu połowy personelu produkcyjnego. Artykuł podaje następujące przyczyny kryzysu:

„Po zakończeniu wojny Tyneside budowało okręty dla Norwegii, Portugalii, Szwecji, Egiptu i Danii, nie licząc naszej własnej marynarki handlowej. Natomiast dziś każda stocznia pracuje na zamówienia po czynione przed rokiem. Co więcej, żadne nowe zamówienia nie napływają. Oto dlaczego nad Tyneside zbierają się chmury.

Kraje w rodzaju Norwegii finansowały swoje zakupy w dużej mierze z funduszy szterlingowych, otrzymywanych jako ubezpieczenia przez stratami wojennymi. Dziś tych funduszy nie ma.

Od czasu dewaluacji zaledwie jeden statek amerykański oddany został naszym stoczniom do reparacji. Zresztą nie wierzę, by ktokolwiek myślał poważnie, że istnieje możliwość otrzymania zamówień z Ameryki”.

Autor stwierdza dalej, że właściciele statków mając do dyspozycji taniego robotnika w Japonii i w strefie zachodnio-niemieckiej, starają się w zaciętej walce obniżyć płace robotników angielskich i pogłębić jeszcze głębiej nędzę pracowników stoczniowych.

„Celem przeciwstawienia się temu planowi” — pisze autor — „wzrasta żądanie nacjonalizacji nie tylko stoczni, ale całego przemysłu okrętowego”.

Jak trudna jest sytuacja materialna robotników stoczniowych świadczy następujące zdania omawianego artykułu: „Zdarza się coraz częściej że z każdym dniem mniej ludzi stać tu na zakup niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby. Oszczędności poczynione podczas wojny wyczerpały się, a równolegle ze wzrostem kosztów utrzymania obniża się zdolność nabywcza mas pracujących”.

Artykuł kończy się wezwaniem skierowanym do rządu o zmianę polityki stoczniowej.

„I dlatego też moim zdaniem konieczne jest wprowadzenie takiej polityki, która by usunęła chmury, zbierające się nad kluczowym przemysłem Anglii”.

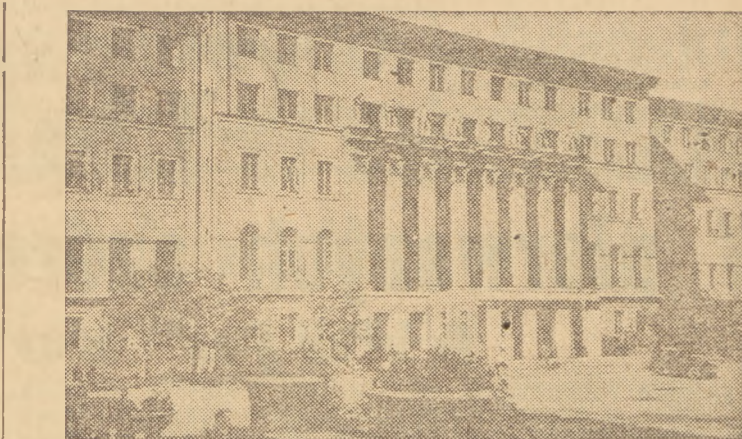
Zmiana jednak nie może nastąpić. Zasady gospodarki kapitalistycznej i podporządkowanie przelotu angielskiego planowi Marshalla przynoszą zawsze jednakowe skutki: ograniczenie produkcji, bezrobocie i nędzę klas robotniczej.

W tej sytuacji nie pomoże rów-

nież recepta autora zalecająca nacjonalizację całego przemysłu stoczniowego. Nacjonalizacja bowiem w warunkach kapitalistycznych, przy wyraźnym nacisku USA, na gospodarkę angielską nie przyniesie zwiększenia produkcji i nie poprawi bytu pracowników stoczniowych.

Rozwiązania tego zagadnienia należy szukać gdzie indziej. Źródła kryzysu tkwią swymi korzeniami w systemie gospodarki i mogą być usunięte tylko przez zmianę tego systemu.

(J.S.)



Gmach Moskiewskiego Instytutu Górniczego im. Stalina. (Foto — AP)

Dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej ważnym narzędziem wzmocnienia państwa ludowego

Zdobycie i ugruntowanie władzy ludowej w naszym państwie przyniosło ze sobą wciągnięcie do aparatu państwowego i do kierownictwa życia gospodarczego setek tysięcy ludzi pracy miast i wsi.

I właśnie dlatego, że do aparatu państwowego zostały wciągnięte masy pracujące, wrogowie nasi starają się do niego przeniknąć, by wykorzystać niedostateczne niekiedy doświadczenie, poszczególnych funkcjonariuszy, dla celów wrogich państwu i narodowi polskiemu. Stawia to przed nami poważne zadanie wzmocnienia czujności we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego.

W tym względzie powinniśmy głęboko sięgnąć do doświadczeń Związku Radzieckiego. Na ZSRR, pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów, ze szczególną zaciętością runęła lawina najbardziej podstępnych metod dywersji i sabotażu ze strony państw kapitalistycznych. Państwo radzieckie wszczęło nieustanną walkę o czujność, o wysoką moralną dyscyplinę narodu radzieckiego i udaremniło wszelkie zakusy wrogów.

Proces Rajka i inne procesy polityczne w państwach demokracji ludowej wykazały z całą dobitnością, że imperializm anglo-amerykański czyni wszystko, by nasłać swych agentów do aparatu państwowego, by zdobyć tajemnice państwowe i poderwać podstawy ustrojowe państw demokracji ludowej.

Obok zdecydowanych wrogów ludu pracującego, obok płatnych agentów i zdrajców, wywiad imperialistyczny stara się wykorzystać również jednostki, nieświadome. Jednostki te dostarczają jedynie — zdnaniem ich — „drobnych, niepozornych, mało znaczących i mało ważnych” wiadomości, które rzekomo nie mogły zaszkodzić interesom państwa. Praktyka wykazała, że praca wywiadu obcego byłaby niezmierznie utrudniona, a

niekiedy i udaremniiona, gdyby nie mógł korzystać z tego rodzaju usług.

Czołowym zadaniem doby obecnej jest wzmocnienie czujności całego społeczeństwa, a w szczególności funkcjonariuszy państwowych, działaczy politycznych, gospodarczych i społecznych, ośrodków pilnego strzeżenia tajemnicy państwowej i ochrony dokumentów, mających znaczenie państwowe.

Wyrazem tego jest ogłoszony ostatnio dekret Rady Ministrów o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Przedmiotem ochrony w myśl tego dekretu są wiadomości i dokumenty o charakterze wojskowym, ekonomicznym i politycznym, dotyczące tak państwa polskiego jak i państw zaprzyjaźnionych.

Zbieranie, przechowywanie, przekazywanie, ujawnianie lub ogłaszanie wiadomości, dokumentów i innych przedmiotów, stanowiących tajemnicę państwową, jest przestępstwem. Popelnienie jednego z przestępstw tego dekretu mogą być osoby, które wiadomości te posiadają

w związku z zajmowanym stanowiskiem, bądź też i te osoby, które w jakikolwiek sposób weszły w ich posiadanie.

Dekret nakłada również obowiązki odpowiedniego przechowywania przedmiotów, oraz dokumentów, stanowiących tajemnicę państwową. Naruszenie tego obowiązku, nawet bez ujawnienia skutków, pociąga za sobą karę więzienia lub aresztu do lat trzech. Obok tajemnicy państwowej dekret odróżnia tajemnicę służbową. Obowiązek należytego przechowywania dokumentów i innych przedmiotów dotyczy również i takich, które stanowią tajemnicę służbową.

Ze względu na wagę chronionego interesu państwa, dekret przewiduje surową karę również w wypadkach nieumyślnego popełnienia przestępstwa, ujawnienia lub utraty powierzonych dokumentów, zarówno stanowiących tajemnicę państwową jak i służbową. Należać tu będą właśnie

wypadki gadulstwa, niedbałego stosunku do powierzonych dokumentów itp.

Zgodnie z ogólnie przyjętą tezą naszego ustawodawstwa, przez urzędnika rozumie się nie tylko urzędnika w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz również członków kolegialnych o charakterze publiczno-prawnym, członków rad narodowych, jako też pracowników i członków kolegialnych organów związków zawodowych i organizacji społecznych i politycznych.

W okresie zaostrzającej się walki klasowej, w okresie wzmocnionej walki z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, pragnącymi ugodzić w byt i suwerenność naszego kraju, dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej stanowi dalszy krok dla wzmocnienia państwa ludowego, utrwalenia jego bezpieczeństwa i nienaruszalności jego podstaw ustrojowych.

(Sim)

Na obszarze 120 milionów km² pustyni powstaną urodzajne pola

Uczeni radzieccy zmieniają klimat

„Nie można czekać na dobrodziejstwa przyrody, musimy je od niej brać — oto nasze zadanie”.

Słynne to zdanie biologa rosyjskiego, Miczurina, stało się dewizą całej nauki radzieckiej i wszystkich postępowych uczonych na całym świecie.

„Współczesna biologia musi badać sposoby praktycznego kierowania żywą przyrodą, przekształcać w interesach człowieka i poprzez praktyczne kierowanie coraz głębiej

przenikać tajemnice materii żywej” — pisze biolog radziecki, W. Stolew.

Pod tym kątem widzenia przeprowadzane są wszelkie doświadczenia i prace w Związku Radzieckim.

Do największych prac tego typu należy realizacja gigantycznego planu, uchwalonego z inicjatywy Towarzystwa Stalina w listopadzie 1948 r. przez partię bolszewicką i rząd, planu walki z posuchą na po-

łudniowo-wschodnich terenach europejskiej części ZSRR. Tereny te od dawna już nawiedzają wiatry osuszające, biorące początek w pustynnych okolicach Środkowej Azji.

Wielcy biologowie rosyjscy — Dokuczajew, Kostyczew i Williams, którzy ustalili drogę doświadczeń i prac badawczych, że przy zastosowaniu racjonalnych metod można przywrócić polom dawną żyzność i zabezpieczyć je przed działaniem suchych wiatrów.

Badania uczonych radzieckich, oparte na tych doświadczeniach, stworzyły podstawy wielkiego stalinowskiego planu zmiany klimatu.

Plan przewiduje wykonanie wszystkich robót w ciągu 15 lat. Zmiana klimatu na obszarze 120 milionów km² powierzchni od niszczącego działania „suchowiejów”. Z planem wiąże się olbrzymie prace nawadniające na obszarach Azji Środkowej i zalesienia na stepach nadkaspiskich. Bieg górnych dopływów rzeki Ob zostanie odwrócony, a wody jej skierowane do morza Aralskiego. Jednocześnie przewiduje się stworzenie sieci dużych jezior.

Plan budowy ochronnych pasów leśnych przewiduje zasadzenie olbrzymich państwowych pasów leśnych o szerokości około 100 km każdy. Pasy te, z których kilka będzie liczyło ponad 1000 km długości, przebiegające z północy na południe oraz zduż głównych rzek — Uralu, Wolgi i Donu, stanowią będą forpaczę, o którą wkruszą się wszystkie suchy i gorący wiatry. Jednocześnie cały obszar nawiedzany przez „suchowiej” zostanie pocięty leśnymi ochronnymi pasami szerokości od 20 m do 100 m w kwadraty i prostokąty. Pasy leśne dzięki odpowiedniemu doborowi drzew zapewnią zwartość, czyli nieprzepuszczalność dla wiatru na całej wysokości.

Na całym obszarze zostaną założone wielkie zbiorniki wodne i zaprowadzona będzie gospodarka polowa i łowiwa.

Plan przewiduje również na całym obszarze zmianę nie tylko klimatu ZSRR, lecz wywrą dodatni wpływ na klimat nasz i innych sąsiadów Związku Radzieckiego.

T. D.

Musimy jak najszybciej ukończyć remont

Gdańsku, Zarząd Nieruchomości zakupił konieczne materiały budowlane. Przywieziono już kilka tysięcy nowej dachówki. Teraz czekamy na deski. Oczywiście, że z miejsca zgodziliśmy się na to, by pomóc przy samej robocie. My robotnicy znamy każdą pracę, a dekarze, murarze i cieśle są bardziej potrzebni na nowych budowach, których w Gdańsku nie brak. Dzisiaj wszy-

scy trzej pod kierunkiem fachowca — murarza zaczynamy remont dachu. Na szczęście pogoda jest ładna, dni jeszcze dość długie, więc powinniśmy zrobić co najpilniejsze. Resztę wykonamy w najbliższym czasie, codziennie trochę, a głównie o to idzie, żeby już ten dach był nad głową”.

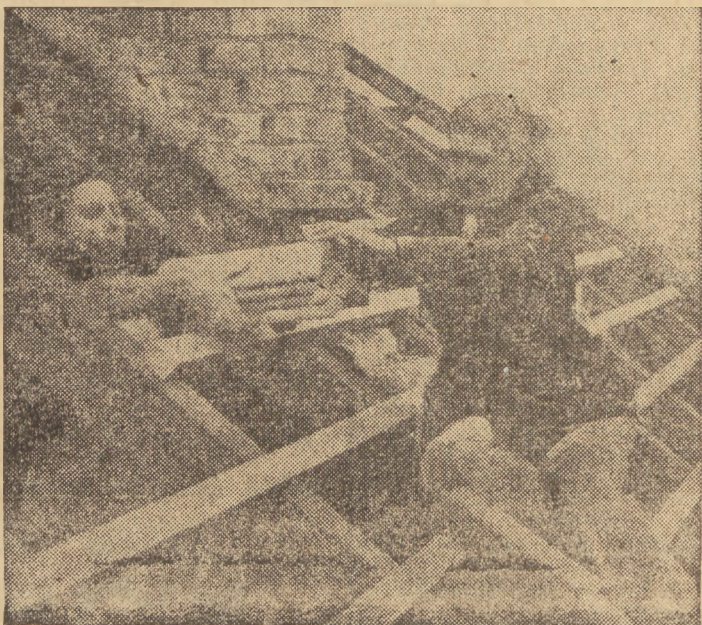
„Jak trzeba — to i my kobiety, pomożemy” — mówi Cieciorowa. — Sasiadka jest teraz w

klinice. Za 3 dni wraca do domu z niemowlęciem, to przecież musimy z robotą zdążyć, żeby dziecko nie chorowało z wilgoci i zimna”.

KAZDEJ RODZINIE PAŃSTWO DAJE 100 TYSIĘCY ŻŁ — WIEC MY CHĘTNIE OFIARUJEMY PRACĘ

Wydaje się na pozór, że duży, dwupiętrowy dom przy ul. Falka-Polonusa 12/14 jest zupełnie w porządku. Z domu niepodobna stwierdzić, że dachówki trzymają się ledwie, ledwie, że są między nimi znaczne szpary, że wreszcie na samym środku dachu jest wielka wyrwa od poziomu, którą trzeba nareszcie koniecznie załatać nową „holenderką”, i że zbutwiały sufit na ostatnim piętrze trzeba umocnić, wyrównać i na nowo podbić. Pracę tę wykonują oczywiście murarze i cieśle, ale do wielu robót pomocniczych zabrali się mieszkańcy domu.

Kwaśniewscy, rodzina kolejarza z Trojana, mieszkają co prawda na parterze, więc dla nich kłopoty z dachem nie są takie straszne. Mimo to jednak, nie uchylają się od wspólnej pracy. „W zeszłą sobotę — opowiada Kwaśniewska — przyszedł tow. Bednarski i powiedział nam, że od poniedziałku zaczyna remontować nasz dom, bo wniosek, który w tej sprawie napisaliśmy, został uwzględniony. W niedzielę rano przywieźliśmy dachówkę, 8 tysięcy sztuk, a w poniedziałek przyjdą murarze. Do przeby było, żeby ta dachówka



Przy remoncie dachu na ul. Falka-Polonusa 12/14 młode lokatorki Bronisława Kwaśniewska i Jadwiga Halman naucza się zarazem dekar-

—

Ob Jan Schmidt wraz z żoną i półtorarocznym dzieckiem mieszka w jednej izbie. Jest to kuchnia o wymiarach 2x3,5 m, toteż ciasnota panuje niesłychana. „Jak ma wrócić z roboty, to i obrócić się nie ma gdzie” — mówi ob. Schmidtowa. — Ale podobno już od jutra będziemy mogli korzystać z przyległego pokoju”.

Pokój owszem jest, jest i stryżek i nawet weranda, co, kiedy wszystkie te pomieszczenia nie mogły być dotychczas wykorzystane, bo po prostu nie ma nad nimi dachu. Dom przy ulicy Tamka 31 na Siankach jest tak strasznie zniszczony, że nie wystarczy parę razy obejść go dookoła, ale trzeba wejść do wnętrza, by uwiaryścić, że tu jednak ludzie mieszkają. Przede wszystkim tylko na jedną stronę domu jest jaki taki dach, a po resztę pozostało parę krokwi, do których mieszkańcy Bronk, Cieciora i Schmidt poprzysięgli kawałki desek i blachy obciążonej cegłami i tak przez kilka lat ratowali się przed zupełnym zaniem ich mieszkań. Oczywiście, jeżeli woda stała i systematycznie przeciekała przez ten prowizorkę, to zbutwiały i powgniłły się drewniane ściany, przeobrażając cały dom w typową rudere. Wprawianie szyb i uzupełnianie ram okiennych nie miało zaś sensu, donokni „bezdachowych” pomieszczeniach i tak nie można było zamieszkać.

SAMI REMONTUJEMY NASZ DOM

„No od dziś będzie inaczej — zwraca się robotnik Bronk Cieciora, zatrudniony w pobliskiej fabryce „Przemysł Chemiczny” — Z polecenia przynależnych przez Radę Państwa na remont domów robotniczych w

GŁOS KOBIET

W pierwszych szeregach budowniczych kraju socjalizmu

W państwie radzieckim po raz pierwszy w historii zrealizowane zostało rzeczywiste równouprawnienie kobiet. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej władza radziecka anulowała w drodze ustawodawczej wszystkie prawa, które czyniły z kobiety istotę zależną — czy to w rodzinie czy społeczeństwie.

Kobieta radziecka wykazała całe bogactwo swych sił duchowych, osiągnęła wspaniałe sukcesy na niwie pracy społecznej. Kobiety radzieckie są kierowniczkami przedsiębiorstw fabryk, kolchozów, sowchozów, zajmują się pracą naukowo-badawczą w instytutach, pracują na polu literatury i sztuki, wychowują i kształcą młodzież, biorą udział w rządzeniu państwem.

W Radzie Najwyższej ZSRR zasiada 277 kobiet, w Radach Najwyższych republik związkowych i autonomicznych — ponad 1.700. Blisko pół miliona kobiet — to delegatki do Rad lokalnych. Wśród deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR widzimy słynne robotnice: Annę Sieroginę i Taisę Szuwandinę, bohaterkę Pracy Socjalistycznej — Endokię Baskakową i wiele, wiele innych.

W Związku Radzieckim wiele kobiet zajmują poważne stanowiska w rządzie. Zastępca przewodniczącego Rady Moskiewskiej, Maria Saryczewa, jest jednocześnie zastępcą przewodniczącego Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Robotnica Maria Kich, jest zastępcą przewodniczącego Najwyższej Rady Republiki Ukrainy, ministrem zdrowia Republiki Azerbejdżańskiej jest dr Kiu bra Faradzewa, mln. przemysłu lekkiego Republiki Turkmenskiej — Wachtę Altybajewa.

Kobiety biorą udział w pracach Sądu Najwyższego ZSRR, Sądów Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, sądów okręgowych i obwodowych. Dziesiątki tysięcy kobiet pełni odpowiedzialne i szlachetne obowiązki sędziów ludowych.

Wśród nowatorów produkcji widzimy również całą plejadę kobiet. To słynne tkaczki — Maria Kolkowa i Natalia Jarygina, majster fabryki wyrobu żarówek — Walentyna Chisanowa, brigadier fabryki budowy samochodów — Anna Kuźniecowa i inne. Rozszerzając zakres własnych zainteresowań słynne robotnice przekazują swe metody pracy tysiącom i dziesiątkom tysięcy robotników.

Kobieta na stanowisku dyrektora fabryki, majstra czy inżyniera — jest zjawiskiem codziennym w przedsiębiorstwie radzieckim. 280 tysięcy kobiet pracuje jako siły kierownicze w przemyśle. Ponadto milion kobiet zatrudnionych jest w kolektoryzmie. Wiele kobiet pracuje w charakterze szturmanów i kapitanów w marynarce morskiej i rzecznej.

O GROMNĄ drogę w okresie władzy radzieckiej przebiegała kobieta wiejska. Ustrój kolchozowy i ja powołał do udziału w życiu politycznym i kulturalnym.

stworzył ogromne możliwości wykazania inicjatywy i talentów organizacyjnych. Tysiące kobiet kieruje kolchozami, ponad 100.000 kolchoźnic stoi na czele бригад rolnych i kieruje farmami hodowli bydła, dziesiątki tysięcy kobiet pracuje jako traktorzystki i kombajnistki. Tysiące kolchoźnic otrzymało order i medale, wielu setkom kobiet nadano zaszczytne miano Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Ponad 30.000 kobiet poświęciło się pracy naukowo-badawczej. Liczba lekarek wynosi ok. 120 tysięcy, a we wszystkich organach służby zdrowia pracuje ponad milion kobiet.

Ponad 2 miliony kobiet poświęca swe siły pracy na polu wychowania młodzieży.

REWOLUCJA Październikowa wprowadziła zasadnicze zmiany w życie rodziny radzieckiej, stworzyła nową sytuację kobiety w rodzinie. Kobieta-matkę społeczeństwo radzieckie otacza głębokim szacunkiem i poważaniem. Rząd radziecki uważa wychowanie dzieci za sprawę pierwszorzędnej wagi i udziela kobitom wszechstronnej pomocy przy wychowaniu młodego pokolenia. W kraju powstała duża sieć instytucji dziecięcych. Kluby dziecięce, sanatoria i letnie obozy pionierów — o to jak wyglądała wielostronna pomoc, którą rząd radziecki okazuje kobiecie-matce. Ustanowienie „Medalu Macierzyństwa”, orderu „Sława Macierzyństwa” oraz tytułu „Matki-Bohaterki” świadczy wymownie jak wielką troską i opieką otacza macierzyństwo Związek Radziecki.

Z WIAZEK Radziecki wita 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wybitnymi sukcesami w dziedzinie rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. Kobiety radzieckie są dumne, że ich praca przyczynia się do umocnienia pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Osiągnięcia kraju socjalizmu, kierowanego przez wielką partię Lenina — Stalina są dla milionów pracujących kobiet krajów kapitalistycznych bodźcem do walki o swe równouprawnienie, do walki przeciw imperializmowi — o pokój, o triumf wolności i demokracji.

NADZIEJA ARAŁOWICZ

NOWA CZECHOSŁOWACJA



W Czechosłowacji wzrasta się jak u nas tempo rozbudowy. Na zdjęciu: dwie tkaczki z fabryki w Hradcu Královskim zmieniają w niedzielę zawód i pracują, jak fa chowcy pod okiem majstra mularskiego. (Foto AR).

Niech żyje i umacnia się przyjaźń między narodem polskim i radzieckim

Podajemy poniżej nadesłane z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pozdrowienia od słynnej włókienniczki radzieckiej Natalii Dubiagi, tkaczki moskiewskiej fabryki włókienniczej „Trigornaja Manufaktura”.

Podobnie, jak wszyscy ludzie radzieccy, interesują się ogrom-

ten naród, który z powodzeniem buduje u siebie podwaliny socjalizmu”.

DO LIGI NAPIĘWIAJĄ LISTY DO KOBIET RADZIECKICH

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej żywym echem odbił się w Lidze Kobiet.

Członkinie Ligi nie poprzestały na pobieżnym zapoznaniu się z życiem towarzyszek ze Związku Radzieckiego. Pragnęły one pogłębić i zacieśnić zrodzoną w pracy i walce przyjaźń. Dowodem tego są coraz liczniej napływające na ręce Zarządów LK zbiorowe i indywidualne listy do kobiet radzieckich.

Członkinie koła Ligi przy Zarządzie Miejskim w Gdańsku piszą m. in.: „Atmosfera wyjątkowej przyjaźni w wielkim dziele budowy socjalizmu i pokoju, zbliża nas i jednoczy. Zapraszamy Was nad nasze wolne polskie morze, Pokażemy Wam, jak my, kobiety polskie, idąc Waszym śladem, pracujemy we wszystkich dziedzinach współczesnego życia”.

Aktywiści koła LK przy jednostce wojskowej piszą: „Pozdra wiłamy bratersko kobiety radzieckie, wyróżniające się zaszczytnie w walce o pokój i przodownictwo w pracy. Zapewniamy, że i my nie ustaniemy w walce o pokój trwały i sprawiedliwy, oparty na zasadach socjalizmu”.

„Z okazji wielkiej rocznicy Rewolucji Październikowej, która dała Wam wolność i zwycięstwo socjalizmu, pozdrawiamy Was i podziwiamy za Waszą działalność i waleczność” — stwierdzają w swym liście pracownice Centrali Tekstylnej.

A oto fragment listu pracownice Robotniczej Spółdzielni Pracy „Jedność Robotnicza”: „Zapewniamy, że czujemy się silnie związane z Wami i dążymy do sprawnego i walecznego społeczeństwa i razem z Wami, pod przewodnictwem Waszego Wielkiego Wodza, naszego przyjaciele, Generalissimusa Stalina będziemy walczyć o zachowanie pokoju”.

Braterskie pozdrowienia przesyła również Koło Ligi przy Robotniczej Spółdzielni Ogniwo, Fabryce Octu i Musztardy, Centrali Przemysłu Chemicznego i wielu innych. Coraz liczniej również napływają listy indywidualne członkiń. (J).

120 kobiet w Nowym Porcie stanęło przy warsztacie pracy

Spółdzielnia „Portowianka” zdobyła uznanie i popularność

Już od dłuższego czasu Liga Kobiet w Nowym Porcie dążyła do stworzenia stałego warsztatu pracy dla niezatrudnionych kobiet.

Kilka miesięcy temu, na jednym zebrań postanowiono założyć spółdzielnię krawiecką, w której znalazłyby zatrudnienie pozostałe kobiety chwyliwie bez pracy kobiety. Projekt Ligi Kobiet spotkał się z uznaniem Komitetu Dzielnicowego PZPR i już w początkach września br. około 120 kobiet znalazło w ten sposób zatrudnienie. Założono dwie spółdzielnie „Odzieżową” i „Portowiankę”. W spółdzielni odzieżowej, która zajmuje się szyciem garniturów, palt i sukienek na miarę pracuje 35 kobiet. „Portowianka” zatrudnia 60 kobiet przy naprawie worków oraz 25 — przy szyciu fartuchów, bielizny, kombinizonów itp.

Kobiety pracujące w spółdzielniach są ich członkami lub kandydatkami. O zapale ich do pracy spółdzielni — czel świadczą najlepiej fakt, że krawcowe pracują na własnych maszynach do szycia. Zarobki krawcowych dochodzą do 19.000 złotych miesięcznie. Kobiety, naprawiające worki, otrzymują 20 zł od wykonanej sztuki a wyrabiają dziennie od 30 do 95 sztuk. Mimo, że spółdzielnia pracuje dopiero

miesiąc zyskała już sobie rozgłos i klientelę, która przyciąga niską ceną i solidne wykonanie. Uszyte garnitury kosztuje tu od 4200, zł do 6.300, uszyte palta zimowego — od 4.000 do 10.000 zł. Członkowie zw. zawodowych korzystają z 15% zniżki. Wykonanie palta czy garnituru trwa i tydzień.

Rozwój spółdzielni hamują niestety nieodpowiednie warunki lokalowe. Spółdzielnia mieści się narazie w małych izdebkach i jest często przenoszona z miejsca na miejsce. Obecnie Komitet Dzielnicowy PZPR wynajmował odpowiedni lokal, w którym pomieścił się nowy dział spółdzielni — pracownia matierałów.

Dużo kobiet, pracujących w spółdzielni ma na swym wyłącznym utrzymaniu dzieci. Dlatego też zarząd spółdzielni projektuje w najbliższym czasie uruchomienie żłobka i świetlicy, a dla oddalających matek od ich codziennych prac domowych — pralni.

Słuszną inicjatywę Ligi Kobiet rozwijała jedną z największych bolączek Nowego Portu. Ażeby po dołać wszystkim zamówieniom, należałoby zatrudnić jeszcze więcej kobiet i uczynić odpowiednie pomieszczenia. (J)

Poznajemy kobiety wszystkich zawodów

Na nastawni Gdynia-Orłowo

Przez niewielką stację w Orłowie przebiega ok. 100 pociągów pasażerskich i towarowych na dobę. W porze większego nasilenia ruchu — 10 do 12 na godzinę. Każdy z nich zostaje wprowadzony i wyprowadzony ze skomplikowanego systemu zwrotnic zarządzanego przez dyżurnego. Od jego spokojnej i sprawnej pracy zależy bezpieczeństwo ludzi i całość taboru kolejowego.

Stanowisko dyżurnego ruchu na stacji w Orłowie zajmowała do niedawna ob. Maria Krawczyńska.

„Byłabym tam do dziś dnia — stwierdza — gdyby nie zamężność, a przede wszystkim dziecko”.

„Jesteśmy z rodziny kolejarskiej. Ojciec pracował na kolei, brat i szwagier są dyżurnymi ruchu, siostra kasjerką a mąż dyżurnym nadzorczym”.

Prosimy ją, aby nam opowiedziała o sobie.

Ukończyła seminarium nauczycielskie.

— Jak to, i nie została obywatelką nauczycielką?

„Jakoś mocniej mnie pociągał fach kolejarski. Od 1945 r. byłam telegrafistką, potem poszłam na kurs dyżurnych ruchu, zdałam egzamin i uznano, że... się nadaje. Miałam tylko kilka tygodni praktyki przed objęciem samodzielnego stanowiska. Pracowałam na nastawni w Orłowie. Obsługiwanie dzwigni semaforowych, obsługa bloku...”

„W Orłowie mamy cztery torry. Każdy tor ma swój semaforowy dyżurny. Dyżurny dostaje np. wiadomość, że bieżący pociąg 412a. Nim go przyjmie — żąda zgody dyżurnego nadzorczonego, że w jego rejonie wszystko jest w porządku. Potem dysponuje go na nastawni wykonawczą. Naciska klawisz bloku sygnałowo — zwalniającego — jest to takie urządzenie elektryczne — i daje zezwolenie nastawni wykonawczej wciągnięcia semaforu wyjazdowego na wyjazd.”

— Czy w swej praktyce nie miała obywatelka jakiegoś specjalnego trudnego wypadku?

— A jak ze współzawodnictwem pracy?

„Współzawodnictwo u nas polega głównie na skróceniu czasu postoju pociągów zbiorowych, które przyprowadzają i zabierają wagony. Przestój po

parę minut na każdej stacji może dać w sumie całę godzinę strat w ruchu pociągów, z których wynikają wielkie szkody dla kolei i państwa. Toteż staramy się unikać przestojów. Prowadzimy wykazy naszych wyników”.

— Prowadzimy? Przecież obywatelka już teraz nie pracuje?

„Coprawa od kilku tygodni przestałam być dyżurnym ruchu ale nadal pracuję teraz już jako adiunkt w Biurze Stacyjnym. Mimo posiadania dziecka i obowiązków domowych — kolejarstwa się nie wyrzeknę!”

(W. Ch.)

Z życia Ligi

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Gdańsku, przystępując obecnie do przyjmowania opieki nad kursami dla analfabetów. Ogółem, na terenie województwa pod opieką i kierownictwem Ligi Kobiet znajduje się 40 kursów dla analfabetów.

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Gdańsku, zebrał już przeszło 50 tys. zł na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Składki wpływają nadal. Członkinie Ligi

Współpraca TPD z referatami socjalnymi pozwoliłaby na zwiększenie sieci przedszkoli przy zakładach pracy, lub w poszczególnych dzielnicach robotniczych.

W wyniku dyskusji postanowiono rozwijać sieć placówek TPD w dzielnicach robotniczych.

W celu zapobieżenia szerzeniu się gruźlicy wśród dzieci w wieku przedszkolnym postanowiono otworzyć w roku 1950 w Gdańsku prewatorium, do którego miałyby dostęp wszystkie dzieci robotnicze, wy magające stałej opieki lekarskiej i odpowiedniego wyżywienia.

(d)

Cheasz mieć tanią encyklopedię zagadnień interesującą każdą kobietą?

Zbieraj roczniki tygodnika

„KOBIEȒA”

Cena 1 numeru została obniżona do 25 zł,

Uroczyste odsłonięcie pomnika bohaterskich żołnierzy radzieckich w Gdańsku OLBRZYMIĄ MANIFESTACJA LUDNOŚCI WYBRZEŻA na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej Akademie i obchody w zakładach pracy.

Wczoraj na Placu 1 Maja w Gdańsku zgromadziły się delegacje zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych, partii politycznych i związków zawodowych. Powiewały sztandary, czerwieniły się z daleka transparenty. Przy dźwiękach orkiestry ZZK pochód ruszył ulicami Gdańska, na cmentarz poległych żołnierzy radzieckich.

Rocznice Rewolucji Październikowej społeczeństwo gdańskie uczciło także przez ufundowanie olbrzymiej płaskorzeźby-pomnika na cześć żołnierzy poległych w wojnie o Gdańsk. Mała kotlinka cmentarna zapelniała się ludźmi. Składano wieniec — setki wienieców pachnących jeszcze świeżą jedliną, przybranych kwiatami. Barwnymi plamami pokryły one olbrzymie bratnie mogiły poległych.

Pierwszy przemawiał przewodniczący MRN w Gdańsku, tow. Gemza.

„32 lata temu — 7 listopada 1917 r. długo tajony i tłumiony gniew robotnika rosyjskiego i rosyjskiego chłopca w ogniu dział krawężnika „Aurora” skierował się na Pałac Zimowy — ostatnią twierdzę rosyjskiej reakcji. Zniósł z 1/6 powierzchni świata nie tylko ucisk i łzy, nie tylko krzywdę matek i dzieci — zniósł raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka — zwiastowała całemu światu zwycięstwo sprawiedliwości społecznej — mówił tow. Gemza.

Związek Radziecki od początku zerwał z carską polityką ucisku Polaków. 5 września 1918 r. Rada Komisarzy Ludowych anulowała dekret, podpisanym przez Lenina, wszystkie traktaty, dotyczące rozbiórów Polski. A w przeddzień awantury kijowskiej Pilsudskiego, Wschodni Komitet Wykonawczy, stojąc na gruncie pokoju, w apelu do narodu polskiego go stwierdził, że „zbrodnie rosyjskiego caratu przelewność Polse nie mogą być wstawione na rachunek radzieckiego państwa Rosji.

Rosyjscy robotnicy i chłopcy uznali niepodległość Polski bez zastrzeżeń i raz na zawsze. Uczynili to, będąc świadomi, że niepodległość Polski odpowiada interesom nie tylko naszym, ale i naszym.”

Naród polski nie zapomni nigdy, że tak jak po pierwszej wojnie światowej uzyskał niepodległość dzięki Rewolucji Październikowej, tak w 1944 roku wolność przyniosła nam Armia Radziecka.

Naród Polski nie zapomni nigdy głęboko rzyznejnego stosunku do sprawy polskiej ze strony wielkiego Wodza ZSRR i woźca całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina. Będziemy zawsze pamiętać komu zawdzięczamy odzyskanie ziem za chodźcą. Gdańsk i szeroki dostęp do morza.

Dzisiaj w przededniu 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji — w pamięć należy o tych, którzy po legli na polach bitew, wspomnieć należy o tych, którzy na synów ZSRR wiaśko w naszą polską ziemię.

Na cześć poległych żołnierzy radzieckich społeczeństwo m. Gdańska postawiło pomnik wdzięczności dla Armii Radzieckiej, dla poległych w walce o wyzwolenie Wybrzeża.

Pomnik ten niech będzie wiecznym symbolem wdzięczności i łączności narodu polskiego z ZSRR.”

Przy dźwiękach Międzynarodówki została odsłonięta olbrzymia płaskorzeźba przedstawiająca trzech idących do walki żołnierzy. Po obu jej stronach wyrzyto napis w języku polskim i rosyjskim.

„Odniesliście wielkie zwycięstwo, byliście nieustraszeni i oddaliście własne życie za sprawę słuszną. Bohaterom radzieckim, poległym w 1945 r. przy wyzwoleniu Gdańska — społeczeństwo Gdańska.”

Wszyscy odsłonił głowy. W zapadłej ciszy słychać było tylko syk płomieni zapalonych w stop pomnika wdzięczności zniczy.

Serdecznie i po prostu przemówił do zgromadzonych konsul generalny ZSRR Aleksander Krasnienkow.

„Droży obywateli miasta Gdańska,

W imieniu narodu radzieckiego, w imieniu Armii Radzieckiej wyrażam Wam serdeczne podziękowanie za nieustanną troskę i opiekę nad mogiłami radzieckich żołnierzy i oficerów, którzy zginęli śmiercią walecznych za wyzwolenie polskiego Wybrzeża.

Dzisiejsza manifestacja nad bratnim grobem radzieckich żołnierzy i oficerów jest symbolem coraz bardziej krzepnącej przyjaźni między naszymi narodami.

Odstaniając dziś ten pomnik, winniśmy mocnym głosem powiedzieć podziękowanie do nowej wojny — Nie!

Pragniemy pokoju nie dlatego, że jesteśmy słabi — wobec podżegaczy wojennych. Nie. Jesteśmy silni jak nigdy. Ale chcemy pokoju, bo chcemy pokojowego i demokratycznego rozwoju narodów młotujących pokój, bo broni interesów milionów prostych ludzi na całym świecie, którzy wojny nie chcą.

Droży przyjaciele i towarzysze!

My, ludzie radzieccy, nigdy nie zapomniemy o Waszych przyjacielskich uczuciach do narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej oraz o Waszej pamięci o tych, którzy walczyli za Waszą ziemię i oddali swe życie za szczęście narodu polskiego.

Niech więc ten pomnik stanie się wkładem w dzieło pogłębiania przyjaźni.”

Uroczystość została zakończona odegraniem radzieckiego hymnu. (Dan.)

W pochodzie, który uformował się w centrum miasta i przeciągał ul. Świętojańską w kierunku Orłowa — wzięły udział delegacje robotników i pracowników ze wszystkich zakładów pracy, wojska, partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieży szkolnej i ZMP.

U robotników portu gdańskiego

Niewielka świetlica CZPPW w porcie gdańskim z trudem mogła pomieścić załogę zajęta w dniu wczorajszym przy przeładunku węgla. Mimo męczącej pracy, przyszli tu wszyscy usmoleni węglowym pyłem trymerzy, dźwigowcy i obsługa taśmowców. Przyszli, by uczcić 32 rocznicę Rewolucji Październikowej, która obalając carat budując państwo socjalistyczne przyniosła po latach i nam wyzwolenie od kapitalistycznego ucisku i uczyniła robotników pełnoprawnymi gospodarzami gdańskiego portu.

Na trybunie wchodził tow. Kaska, przewodniczący miejscowego Kola TPRP, obejmującego całą załogę. „Otwieram dzisiejszą akademię i proszę do prezydium przewodników pracy naszego portu”. Na trybunie wchodził tow. Oset, Zabkiewicz, Górski, Kwaśniewski i inni przyrodownicy pracy, którzy ucząc się na doświadczeniach radzieckich towarzyszy, już dziś uzyskali poważne osiągnięcia w pracy.

Uroczyste posiedzenie MRN Gdyni

Wczorajsze plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni przekształciło się w manifestację na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. Sala została odświętnie udekorowana godłami obu państw oraz zielenią. Po referacie o uroczystościach na temat wielkiej Rewolucji Październikowej, wygłoszonej przez przewodniczącego MRN tow. Zborowskiego, senior klubu radnych PZPR tow. Szubrych złożył deklarację, w której wyrażono została wdzięczność polskiej klasy robotniczej dla Związku Radzieckiego.

W parowozowni Gdańsk-Południe

„Gdańsk, który po wielowiekowej niewoli przywrócony został Polsce dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej, wzmacniać będzie stale swe wysiłki w marszu ku socjalizmowi. Siły do walki o nowe osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne, czerpać będziemy z doświadczenia klasy robotniczej Związku Radzieckiego i przewodzącej jej WKP (b)”

Tak brzmiała rezolucja przyjęta przez robotników Oruni, zebranych w świetlicy parowozowni Gdańsk-Południe.

Okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i wodza międzynarodowego obozu pokoju — Józefa Stalina, przerywali robotnicy referat o znaczeniu i przebiegu

Pochód otwierała kolumna ZMP-owców, która obok czerwonych szturmówek niosła zapalone znicze.

Na cmentarzu przemówił prezydent m. Gdyni ob. Zakrzewski, podkreślając nieprzemijające znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki której powstała wolna Polska Ludowa.

Referat na temat roli i znaczenia Rewolucji Październikowej wygłosił tow. Zabkiewicz.

Na sali rozlegają się okrzyki:

„Niech żyje tow. Stalin, wódz międzynarodowej klasy robotniczej!”

„Niech żyje potężny przemysł radziecki i jego budowniczowie — przyrodownicy pracy!”

„Niech żyje Armia Radziecka, pogromicielka faszyzmu i wyzwoleńcza Polska!”

Po owoce na cześć Związku Radzieckiego i jego bohaterów odśpiewano Międzynarodówkę.

Na zakończenie akademii zebrani podjęli zobowiązanie do przepracowania 4 godzin przy budowie domu, w którym znajduje się pomieszczenie nowa, obszerna, świetlica i biblioteka, klub robotniczy oraz inne urządzenia socjalne. Ponadto postanowiono przekazać 200 tys. zł zaoszczędzonych przez radę zakładową na radiofonizację całego zakładu pracy.

(Ma)

„Stać będziemy razem z potężnym Związkiem Radzieckim na straży pokoju” — głosił m. in. deklaracja — przyjęta entuzjastycznie przez wszystkich radnych.

W imieniu pozostałych partii politycznych przemawiali radni: Jaworski (SD), Marszałkowski (SL) i Burdecki (SP).

MRN uchwałała jednogłośnie wyśłać telegram gratulacyjny do ambasadora ZSRR w Polsce Lebie-diewa i do Miejskiej Rady Narodowej Lenigrodu.

Centralnego Biura Planowania, rady miejskiej, Domu Prasy, Kucharski, po czym obszerny referat o Rewolucji Październikowej wygłosił tow. Kwiatkowski z Komitetu Miejskiego PZPR.

„Dziś, kiedy imperialiści podlegają do nowej wojny — stwierdził mówca — na ustach całej postępowej ludzkości świata znajdują się imiona genialnych wodzów rewolucji: Lenina i Stalina — wielkich obrońców postępu i pokoju światowego”.

Zebrani wnieśli spontaniczne okrzyki na cześć zwycięskiej Rewolucji Październikowej, Związku Radzieckiego i generalissimusa Stalina.

W sali kina „Światowid”

Na akademii dzielnicową w sali kina „Światowid” przybyło ponad 700 osób, robotników i pracowników z różnych zakładów pracy. Po zagajeniu akademii przez robotnika Marszałskiego referat o okolicznościowy wygłosił prokurator Miklas.

W CZPPW we Wrzeszczu

Akademia w CZPPW, Dział Przeladunków Morskich we Wrzeszczu, zgromadziła wszystkich pracowników tej instytucji. Okolicznościowy referat wygłosił tow. Fryzer.

Zebrani uchwalili na zakończenie uroczystości wysłać serdeczne pozdrowienia z życzeniami dalszych wspaniałych osiągnięć do pracowników Głównogłozbytu w Moskwie.

W Centrali Rybnej w Gdyni

W świetlicy Centrali Rybnej w Gdyni zgromadziło się kilkuset pracowników tej instytucji.

Przemawiał przewodniczący MRN tow. Zborowski, który m. in. powiedział: „Wszystkie nasze zdo-bybycie i osiągnięcia możliwe są jedynie dzięki gospodarce i politycznej pomocy Związku Radzieckiego, wyrosłego z wielkiej Rewolucji Październikowej”.

Po przemówieniu tow. Zborowskiego zebrani wnieśli okrzyk na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

W „Portorobie” w Nowym Porcie

Do świetlicy „Portorobu” w Nowym Porcie przybyło prosto z pracy kilkuset robotników. Zebrani z uwagą wysłuchali referatu tow. Górczyńskiego z GUM. Prelegent przedstawił robotnikom olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego.

kiego w każdej dziedzinie, a szczególnie w rozbudowie przemysłu. Referat był wielokrotnie przerywany okrzykami na cześć generalissimusa Stalina, Wschodni kowej Partii Bolszewików i bohaterów pracy Związku Radzieckiego.

Teatry

Teatr Państwowy w Gdańsku — godz. 19.30 — „Ożenek”.
Teatr Państwowy w Gdyni — „Poskromienie złośnicy”, o godz. 19.30.
Teatr Państwowy w Sopocie — godz. 19.30 — „Szczygił zaulek”.
Teatr „Lalek”, Grunwaldzka 16 we Wrzeszczu — w niedzielę 6 bm., o godz. 16 „Trzewiki szczęścia”, widowisko dla dzieci.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Mieczurin”, dozwolony, godz. 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Powrót do domu”, Film kolorowy, dozwol. od lat 14. Seanse godz. 16, 18 i 20. Poranek o godz. 12 — „Cztery seica”.
Oliva — Polonia — „My z Kronstadt”, godz. 16, 18 i 20. Poranek o godz. 14. „Zwariowane lotnisko”.
Sopot — Polonia — „Pawlow”, dozw. Seanse w godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Baltyk — „Spotkanie na La-bie”, Seanse: godz. 16, 18.30 i 21. Dozwolony od lat 14.
Gdynia — Goplana — „Uczennica” la, dla młod. dozwolony, godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Fala — „Za nami pojdał”, Film polski, produkcja. Dozwolony od lat 14, seanse w godz. 17.30 i 20.
Gdynia — Promień — „Wielki przelom”, dozwolony od lat 12 Seanse o godz. 18 i 20.30.
Gdynia — Alantyk — „Sąd honorowy”, dozw. od lat 14. Seanse w godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Lenin”, Seanse w godz. 16, 18 i 20.
Elbląg — Baltyk — „Pawlow”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na niedzielę, dnia 6 listopada br.
7.00 — Aud. dla wsi, 7.15 — Muzyka rozrywkowa, 8.00 — Dziennik poranny, 8.20 — Muzyka baletowa, 8.55 — Rozmowa, 9.00 — Piesni rewolucyjne i buntownicze, 10.00 — proza, 10.15 — Muzyka lok., 10.20 — Muzyka kameralna i pieśni Greczaninowa, 11.00 — Recenzja, 11.10 — Aud. dla kobiet — lok. 1) Przechowywanie warzyw w stanie świeżym, — opr. H. Rostkowska, 2) Nad książką — opr. E. Kochanowska-Wisniewska, 11.30 — Aud. słowno-muzyczna: „Wojsko radzieckie w piosenkach” — lok., 11.52 — „Z frontu radiofonizacji, 12.04 — Dziennik popołudniowy, 12.15 — Koncert rozrywkowy, 13.00 — Gawęda przyrodnicza, 13.15 — Niedziela na wsi radzieckiej, 14.00 — „U naszych twórców”, 14.10 — Koncert polskiej kapeli ludowej, 14.40 — „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza ode, 17.15 — Piosenki radzieckie, 15.15 — Koncert dla świetlic dzieci, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — „Nasze chóry śpiewają”, 16.50 — „Radzieczew” — pog., 17.00 — Aud. literacka — słuchowisko, 18.00 — Koncert popularny, 19.00 — „Wieczór poezji i pieśni radzieckich”, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka, 20.40 — Skrzynka korespondentów — lok., 21.00 — Piesni, 21.50 — Piosenki Wybrzeża — lok., 22.05 — Wiadomości sportowe — lok., 22.15 — Wiadomości sportowe ogólne, 22.20 — Muzyka taneczna, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 — Muzy-

Gdynia cześć pamięć poległych w walkach o wyzwolenie Wybrzeża

Na cmentarzu w Gdyni odbyło się uroczyste złożenie wieńców na grobach żołnierzy radzieckich, bo

haterskich oswobodzicieli miasta, którzy oddali życie w walkach z najeźdźcami hitlerowskimi.

MAKLERZY OKRĘTOWI AGENCI FRACHTOWI

LINIE REGULARNE

»NAVIGATOR«

POLSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGOWE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Gdynia	Starowiejska 47	tel. 10-22
Gdańsk	Olwiska 53 4	tel. 421-98
Szczecin	Wojciecha 1	tel. 20-20
Ustka	Stalina 36	tel. 250
Darłowo	Kwiatkowskiego 50	tel. 140
2994/k	Kołobrzeg	Wojewódzka 13
		tel. 152

Regularna komunikacja liniowa z Gdyni (Gdańska)
Szczecina do wszystkich większych portów świata

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

»DALMOR«

POŁOWY DALEKOMORSKIE

G D Y N I A
ul. Hryniewickiego 14

(PORT RYBACKI)

Adres telegraficzny - „DALMOR”

TELEFONY:
Centrala 19-41 do 19-45

Baltica BAŁTYCKA AGENCJA MORSKA

SP. Z O. O.

GDAŃSK — GDYNIA — SZCZECIN

MAKLERZY OKRĘTOWI, AGENCI FRACHTOWI, LINIE REGULARNE

CENTRALA: Gdynia 10 Lutego 24 — BIURO PORTOWE: Gdynia-Gdańsk
ODDZIAŁY: SZCZECIN — USTKA — DARŁOWO — KOŁOBRZEG

PRZEDSTAWICIELSTWA: w Sztokholmie i Londynie

Adres telegraficzny dla wszystkich portów: „BALTICA”

»AGMOR« MAKLESKA SPÓŁDZIELNIA PRACY AGENCI LINIOWI, MAKLERZY OKRĘTOWI AGENCI ASEKURACYJNI

GDYNIA

DERDOWSKIEGO 7

GDAŃSK N. PORT

ZAMKNIĘTA 18

SZCZECIN

WIELKA 5

ADRES TELEGRAFICZNY »AGMOR«

Po pierwszym posiedzeniu gdańskiej MRN w zakładzie pracy

RADA NARODOWA realizuje postulaty robotnicze

Prezydium gdańskiej Miejskiej Rady Narodowej przystąpiło do szczegółowego zbadania problemów, podniesionych przez robotników i pracowników na ostatnim posiedzeniu plenarnej Rady, odbytym po raz pierwszy w zakładzie pracy — w Stoczni Gdańskiej. Wszystkie omawiane przez robotników sprawy zostają obecnie przekazane odpowiednim instytucjom, jak Gdańskiej Spółdzielni Spożywców, dyrekcji MZKG, Administracji Nie ruchomości Miejskiej, reprezentacji Filmu Polskiego i innym. Instytucje te zobowiązane zostaną do szczegółowego opracowania w ustalonym terminie problemów byłych ludzi pracy oraz do złożenia

wyjaśnień, względnie projektów likwidacji wskazanych bolączek. Ostatecznym załatwieniu spraw oprócz radnych będzie powiadomiona również rada zakładowa Stoczni Gdańskiej.

Spraw, wymagających szybkiego rozwiązania, wskazanych przez robotników, jest wiele. W dyskusji poruszone zostały przede wszystkim bolączki przedmieście Gdańska.

Robotnik Urbański zwrócił uwagę na trudności w komunikacji między kolonią stoczniowców na Półniece a śródmieściem. Stan dróg w tej dzielnicy pozostawia wiele do życzenia.

Ob. Brus przedstawił radnym trudności, napotykaną przez świat pracy przy załatwieniu spraw w poszczególnych agendach miejskich

Np. przewlekłe starania o remont domu przy ul. Prusa 14 we Wrzeszczu wskazują na konieczność wzmocnienia walki z biurokracją, z t. zw. papierkowym urzędowaniem. Rokrocznie mieszkańcy tego domu składali podanie o remont dachu. W jednym roku podanie zaginęło, w innym trafiło pod suknio, względnie do akt i nadal wszystko pozostało po dawnemu.

Robotnicy poświęcili dużo uwagi zagadnieniom zaopatrzenia sklepów spółdzielczych. Istniejący stan wymaga zdecydowanych kroków ze strony kierownictwa Gdańskiej Spółdzielni Spożywców i szybkiego polepszenia stanu zaopatrzenia sklepów. Robotnicy muszą mieć możliwość zaspokojenia swoich potrzeb w pobliżu miejsca zamieszkania.

Nie mogą ponosić dodatkowych kosztów w związku z przejazdami do śródmieścia po zakup drobnych artykułów. Ludność przedmieść oczekuje także rozbudowy sieci przedszkoli i żłobków. Nastąpiłoby to szybciej, gdyby poszczególne zakłady pracy, dysponujące funduszami na ten cel, koordynowały swoją działalność.

Omawiając sprawę mieszkań i właściwego wykorzystania wszystkich pomieszczeń robotnicy podkreślili konieczność likwidowania wszelkiego luksusu mieszkaniowego. Nie może on być tolerowany, gdy wiele rodzin robotniczych znajduje się w nieodpowiednich warunkach.

inicjatywa odbywania plenarnych posiedzeń w zakładach pracy, z udziałem robotników i pracowników spotkała się z przychylnym przyjęciem rzesz pracujących. Stocznio-wie Urbański, przemawiając w dyskusji m. in. oświadczył: „D oczekaliśmy się czasów, kiedy Miejska Rada Narodowa przychodzi do robotników, aby wspólnie obradować nad zagadnieniami miasta, nad sprawami dotyczącymi wszystkich mieszkańców. Jest to nowe, poważne, osiągnięcie gdańskiego świata pracy”.

Dobre nawiązany kontakt z masami robotniczymi MRN Gdańska powinna nie tylko utrzymać, ale i rozszerzyć, wciągając do wspólpracy, jak najliczniejsze rzesze ludzi pracy.

(Jog).

DZISIEJSZE IMPREZY sportowe

Tczew — Hala Domu Kultury, godzina 17 — mecz o mistrzostwo pierwszej Ligi bokserkiej pomiędzy „Gwardią” Gdańsk i „Metal-Batory” Chorzów.

ZAWODY MOTOCYKLOWE Gdynia — Skwer Kościuszki, godzina 10,30 start motocyklistów koła sportowego przy GAI do raundu terenowego na trasie Gdynia-Wejherowo-Gdynia. O godzinie 18 odbędzie się w świetlicy PMH rozdanie nagród.

PILKA NOŻNA Gdynia — stadion miejski, godzina 14,30 spotkanie towarzyskie „Kolejarz” Gdańsk — „Spójnia” Gdynia.

LEKKOATLETYKA I KOLARSTWO

Sopot — stadion miejski, godzina 11, wyścig kolarski na dystansie 42 km i bieg kolarski dla rowerów turystycznych na dystansie 12 km. Po wyścigach kolarskich odbędą się biegi na przełaj dla seniorów, juniorów i kobiet.

Pierwszy statek pod banderą Izraela przybył do Gdańska

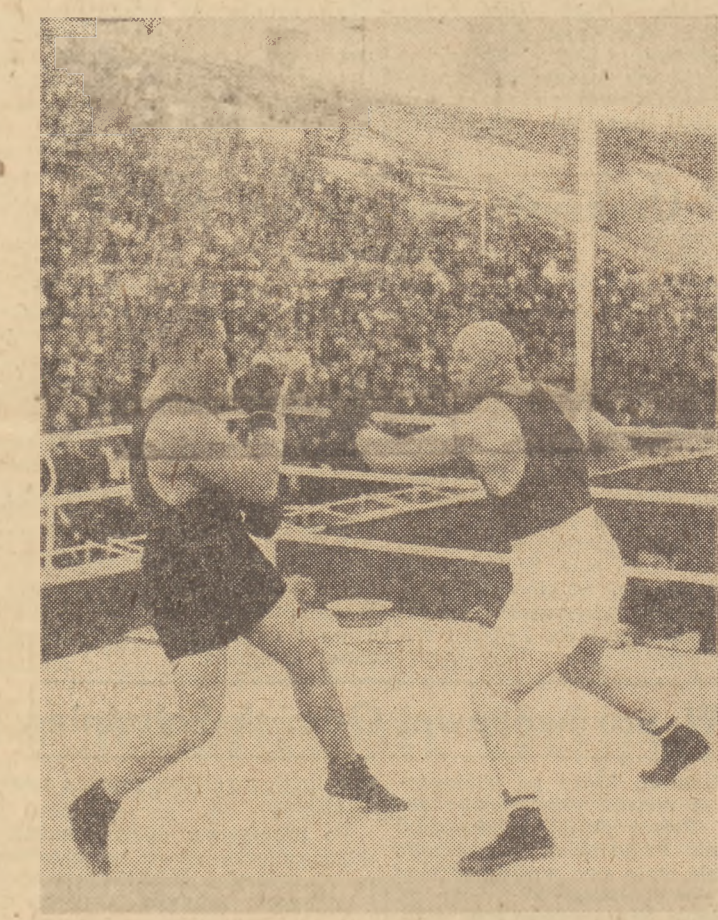
Port gdański gościł po raz pierwszy w swej historii statek, pod banderą najmłodszego państwa morskiego — Izraela. Dnia 4 bm. do basenu Strefy Wołnowej wpłynął parowiec „Dromit”, będący własnością największego palestyńskiego towarzystwa okrętowego Zim Cargo Lines.

Bezpośrednio po przycumowaniu do nabrzeża rozpoczął się załadunek na statek towarów, przeznaczonych do Hajfy. Skół ZIM oznaczył w języku hebrajskim: Zi Izraeli Mishari czyli po polsku Izrael ska Żegluga Handlowa.

S/S „Dromit” o nośności blisko 6.000 dwt, zakupiony został przez towarzystwo stosunkowo niedawno. Poprzednio nosił on nazwę „Kefalos” i pływał pod banderą panamską. Cała załoga statku łącznie z oficerami jest narodowości żydowskiej.

Na powitanie statku przybył do Gdańska I sekretarz Poselstwa

Państwa Izrael w Warszawie dr Karmel, który w przemówieniu powitałnym podkreślił, że wejście s/s „Dromit” do Gdańska inauguruje otwarcie nowej regularnej linii okrętowej, łączącej Polskę z basenem Morza Śródziemnego i portami Palestyny. W czasie swego pierwszego rejsu statek zabierze z Polski ok. 1700 ton ładunku drobnicowego. Towarzystwo Zim Cargo Lines posiada łącznie 15 jednostek, w tym 10 pełnomorskich towarowych i pasażerskich.



Mistrz bokserki ZSRR w walce z ciężkiej Korolew (z prawej) w walce z Pierowem

Nowoczesny hotel i restauracja - kawiarnia w Gdańsku

W dniu wczorajszym otwarta została oficjalnie nowa placówka „Orbis” w Gdańsku — nowoczesnie wyposażony hotel wraz z kawiarnią i restauracją.

Hotel BPP „Orbis” dysponuje w chwili obecnej 69 pokojami jedno- i dwuosobowymi. Liczba ta ulegnie niebawem znacznemu powiększeniu, bowiem po zwolnieniu lokali przez ZOR i GDO hotel posiadać będzie łącznie 160 pokoi gościnnych.

W towarzystwie dyrektora hotelu BPP „Orbis” na województwa gdańskie i olsztyńskie tow. Tiomkina udajemy się na zwiedzenie nowej placówki.

Parter gmachu zajmuje agentura Biura Podróży. Stąd przez hall wchodzimy do kawiarni. Całe wnętrze zostało urządzone bardzo estetycznie, w myśli najnowszych zasad architektonicznych. Ściany kawiarni zdobio pomysłowe freski, wyobrażające sceny z życia portu i miasta Gdańska w ubiegłych wiekach. Tutaj podróżni będą mogli spędzać czas w oczekiwaniu na pociąg.

Schodami ozdobionymi z zewnątrz, kuta w żelazie, artystyczną kratą wchodzimy na pierwsze piętro, gdzie znajduje się restauracja.

— Dużą uwagę — mówi kierownik hotelu Rogiński — będziemy zwracać

na jakość obiadów popularnych i klubowych. Ludzie pracy będą mogli spożywać tutaj w godzinach od 15 do 17 smaczne i pożywne dania płacąc za nie niskie ceny. Mamy nadzieję, że zdołamy przyciągnąć do restauracji przygrzewać będzie orkiestra jazzowa — Radziana”.

Z restauracji prowadzi długi, wysłaniany mekkin chodnikiem korytarz do pokoi hotelowych. Każdy z nich wyposażony jest w nowoczesne meble, telefon i łazienkę. Opłata za korzystanie z pokoju wynosi od 400 do 550 zł za dobę.

Łącznie w hotelu zatrudnionych jest 80 pracowników.

— Na szczególną pochwałę dotychczas zastężyli za wydajną pracę: magazynier Brzozowski i portier Hubs. Personel hotelu zorganizował już jasne koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dzięki staraniom członków koła partyjnego, którego sekretarzem jest tow. Papiernik urządzona została świetlica, w której pracownicy hotelu czas wolny od pracy będą spędzać na czytaniu książek, słuchaniu audycji radiowych i pogadankach okolicznościowych.

Należałoby jeszcze dodać, że całe wnętrze hotelu wykonane zostało pod kierownictwem architekta GDO inż. Krzyżanowskiego.

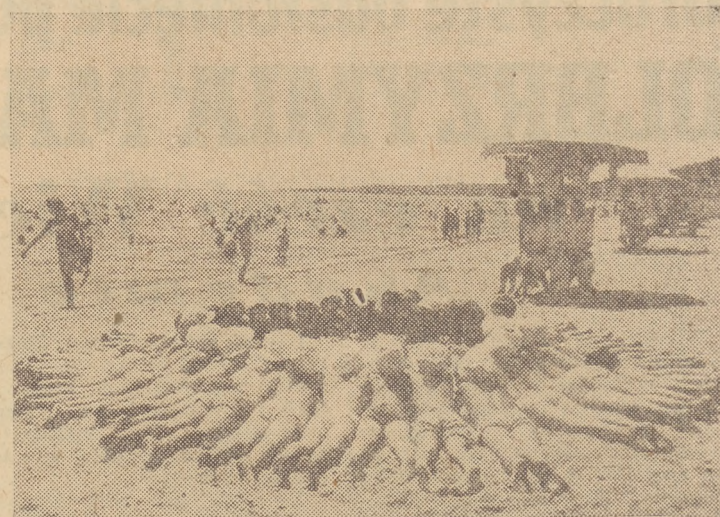
z tym porywem, który go zaprowadził w góry Serbii — wszystko, wszystko.

Nocami leżała nieruchomo na wznak z otwartymi oczami. Trzeba było olbrzymiej siły charakteru, żeby po takich nocach iść do studium dramatycznego, rozmawiać z ludźmi, uśmiechać się, grać rolę wesołej pracownicy kółchozu lub podstępnych księżniczek i pielegnować Ninę Georgiewnę, wnosząc w jej świat smutek cichy i spokojny. Leżąc po nocach Walunia nie rozmyślała o niczym; odczucie straty było tak ostre jak ból fizyczny. Zbyt żywa była pamięć Waluni o Sergiuszu, o jego dłoniach, ustach, o tym jak w przeddzień odjazdu zasnął zmęczony, położywszy swoją gorącą głowę na jej piersi.

Ten — zdawałoby się — desperacki ból dopomógł Waluni w utrzymaniu się przy życiu: uczucie jej było tak silne i głębokie, tak opanowało całą istotę, że mimowoli (Walunia nigdy o tym nie rozmyślała) znajdowało ujęcie w sztuce. Mówiono o niej teraz „wyczuwa się nieprzeciętny talent”; im ciężej zaś było Waluni, tym częściej rozbrzmiewały takie pochwały. Nikt spośród zachwycających się jej darem nie podejrzewał, jaką ceną okupione są — ten wibrujący głos, skupione i dalekie zarazem spojrzenie, rozkazujący i bezzadany gest, jakby wyrażający: nie pytaj, ja widzę wszystko...

Od kwietnia Nina Georgiewna zaczęła wychodzić z domu — i od razu, nie bacząc na rozkazy lekarza, na perswazje Waluni, powróciła do swojej pracy. Mawiała: „Dzieciaki zapuszczone, chorować dłużej mi nie wolno”. Powracała wieczorami zmęczona, źle spała. Lekarz zapisał środek nasenny. Nina Georgiewna mówiła o nim: „Po prostu strach zasypiać po tym lekarstwie, jakbym się gdzieś zapadała, ale zato śnię mocno”.

Osmego maja wieczorem cała Moskwa oczekiwała na finał wojny: ludzie dzwonili do siebie: „Słuchacie?... Przy



Nad brzegiem Morza Czarnego znajduje się obóz pionierów — „Artek”. Rokrocznie przebywają w nim tysiące dzieci robotników — Na zdjęciu: pionierzy na plaży

„LENIN”

— film dokumentalny

Reżyseria — A. Romm, W. Biela-jew, Scenariusz W. Biela-jew, A. Krieger, M. Romm. Produkcja — Centralna Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Moskwie.

Film ten stanowiący montaż zdjęć, archiwalnych dokumentów, rysunków i kronik filmowych, jest doskonale zrobiony. Nie ma w nim dłużyzn i trzymać widza w nieustannym napięciu. Postać wielkiego wodza proletariatu, a z nim nierozdzielnie związane dzieje rewolucji socjalistycznej odzwierciedla na ekranie; przesuwają się obrazy z życia Lenina, jego pracy, walki i zwycięstwa. Zanika, zdawałoby się, granica czasu — Lenin znów przemawia słysząc wyraźnie jego głos widać jak spaceruje po podworzu Kremla, naucza, dyskutuje.

Doskonale opracowany mówiony tekst nie tylko tłumaczy i objaśnia wartości tok akcji, lecz sam w sobie jest ciekawym popularnym wykładem. Z każdego zdjęcia, z każdego dokumentu przemawia historia, przekonuje widza swą oczywistą prawdą, logiką wypadków. Rewolucja socjalistyczna, która rodzi się w krwi i w męce — wywalczyła ustrój sprawiedliwości spo-

łecznej. Film obrazuje genialną twórczą myśl Lenina i pokazuje, jakie były trudności do przezwyciężenia.

Jest także zdjęcie, kiedy Lenin uczestniczy w otwarciu pierwszej skromnej elektrowni pod Moskwą, zbudowanej rękoma robotników. A potem w planach pięcioletek stalinowskich powstają olbrzymie turbiny wodne, rodzą się ciężkie przemysły, wyrastają na ziemi radzieckiej gigantyczne fabryki. A wszystko według planu, w myśl teorii Lenina. Bo pamięć o wielkim wodzu proletariatu żyje wśród ludu, realizowane są jego przykazania.

Poza niewątpliwą dokumentarną wartość film spełnia jeszcze ważne zadanie — ukazuje Lenina nie tylko, jako genialnego bojownika, ale jako prostego, serdecznego człowieka, który w wirze najwęższej walki, miał jeszcze czas pomyśleć o okularach dla jakiegoś nieznane go chłopca.

Prawda przemawia z tego olbrzymiego historycznego montażu. I ona to urzeka i przekonuje widza najbardziej. Dlatego warto aby film ten obejrzały wszyscy ludzie pracy i młodzież szkolna.

(Dan.)

6,5 miliona złotych zaoszczędzili robotnicy GUM

Wyniki trzeciego etapu współzawodnictwa pracowników Gdańskiej MRN Morskiej wskazują, że oprócz poważnych osiągnięć w dziedzinie usprawnienia i podniesienia wydajności pracy oraz wyeliminowania awarii, uzyskano poważne oszczędności. Ogółem dzięki współzawodnictwu trzeci etap przyniósł blisko 6,5 mln. zł oszczędności. Tak np. oddział elektryczny GUM w Gdyni przez zastosowanie starego materiału i odpowiednie zorganizowanie pracy, zaoszczędził ponad 1 mln. zł. Oszczędności gdańskiego oddziału taboru pływającego przez racjonalne użytkowanie paliwa wyniosły 70 tys. zł, a warsztatów portowych na Holmie, blisko 900 tys. zł.

Podkreślić należy, że w okresie trzeciego etapu współzawodnictwa pracy, zarobki pracowników, biorących w nim udział wydatnie wzrosły. (D)

Budowa domków jednorodzinnych systemem szybkościowym

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Gdyni przygotowało dokumentację budowy kilku jednorodzinnych domków systemem szybkościowym. Domki te zostaną wzniesione w terminie 14 dni na Kolibkach. Budowa rozpocznie się w najbliższym czasie. (I)

odbiorniku czuwała również Nina Georgiewna, ale nie oczekiwała się — czuła się całkiem rozbita, więc zażyła luminalu, położyła się i od razu zasnęła.

Położyła się również i Walunia, lecz nie spała — leżała z otwartymi oczami. Usłyszała od razu, kiedy wiszący w przedpokoju „talerz” przemówił.

Rzecz jasna, że Walunia podobnie jak wszyscy inni czekała na ten komunikat, ale mimo to wzruszyła się; żeby nie budzić Niny Georgiewny, no cichu ubrała się i wyszła na ulicę. Światało. Z innych domów wyglądały ludzkie. Jakaś starszuszka rzuciła się do Waluni, zaczęła ją całować. Nie myśląc o tym dokąd idzie, Walunia udała się w stronę Czerwonego Placu. Już byli tam ludzie, aż ogłuszeni radością; nie słysząc było ani śpiewów, ani okrzyków — panowała wielka, uroczysta cisza.

W ostatnich paru minutach Walunia nie szła, lecz biegła tak jak cztery lata temu, zbliżając się do domu, w którym mieszkał Sergiusz. Wszystko co w ciągu ostatnich miesięcy nagromadziło się w niej ciężkiego i ponurego, teraz nagle się wyzwoiliło w głębokiej radości tej wczesnej godziny. Walunia wtępniała: to zwyciężył Sergiusz, wywalczył, dożył, doszedł, żyje, cieszy się, patrzy na swoje rodzinne miasto... I na tym właśnie polegała łączność Waluni z innymi: z bezrękim oficerem, z kobietą w podeszłym wieku, która aż zagryzała wargę, z dwoma żołnierzami, którzy jeszcze nie zdążyli się umyć i ogolić, z młodzieńką dziewczyną w berecie, która zaglądała wszystkim w twarz — jak gdyby kogoś szukała. Waluni gratulowano i ona wzajemnie składała życzenia, ucałowała jakiegoś wojskowego bez reki. Tym był coraz większy. Walunia spoglądała na Kreml, gorący w blaskach wschodzącego słońca, odwieczny a niespokojny, jak młodość.

C. d. n.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (338)

Nina Georgiewna ukryła przed Wasylikiem, że była ciężko chora; wkrótce po nadejściu wiadomości o śmierci Sergiusza zachorowała na zapalenie płucnej, lekarz niemal co dnia ustalał nowe rozpoznanie choroby. A Nina Georgiewna na nic się nie skarżyła, tylko za każdym razem, gdy usiłowała podnieść się z łóżka, oblewała się potem i z uśmiechem skrucho mówiła do Waluni: „Trzeba będzie jeszcze trochę poleżeć...”. Walunia spędzała przy niej wszystkie wolne chwile; często rozmawiała o Sergiuszu, mówiły na wzór spokojnie, jak gdyby Sergiusz tylko gdzieś daleko wyjechał. Opanowanie Waluni udzielało się Ninie Georgiewnej. Matka wiele opowiadała synowej o dzieciństwie i wczesnej młodości Sergiusza; Walunia chciwie słuchała — wydawało się jej, że odnajduje Sergiusza na nowo. Walunia rzadko cośkolwiek mówiła; nie miała nic do opowiadania o Sergiuszu. Chwilami miała wrażenie, że Sergiusz nie ujawni się przed nią; mgliste i oderwane obrazy z jego życia przelazły się niczym piasek pomiędzy palcami. Ale później, zebrawszy myśli, mówiła sobie: nieprawda, Sergiusz żyje we mnie — nie datami swego życia, nie czynami (mało wiem o tym, jak żył przed naszym spotkaniem, jak walczył); dał mi rzecz najważniejszą — swoją namietność, niepokój, swoje serce. Oto dlaczego wszystko w jego życiu jest dla mnie zrozumiałe — łącznie z drobiazgami, omyłkami, pasjami,